LUD

Nr. 15 | CURITIBA, 11 KWIETNIA de ABRIL de 1956 | Rok XXXI

SŁOWA OTUCHY

Mocnym i dźwięcznym głosem wypowiedział Ojciec św. Pius XII przemówienie wielkanocne do tysięcy ludzi zgromadzonych ze wszystkich krain na majestatycznym placu świętego Piotra. Przemówienie nadane przez radio przedrukowały potym dzienniki tak świeckie jak i religijne. Papież jest dobrej myśli, jest optymistą, ceni odwagę i dzielność. Słowa jego to słowa otuchy i wezwanie do dzielnej, męskiej postawy wobec spraw dzisiejszego świata.

A oto streszczenie słów wygłoszonych przez Namiestnika Chrystusowego:

—*—

ZMARTWYCHWSTANIE

Exsultet iam angelica turba coelorum — niech się raduje w niebiosach aniołów gromada! Oto śpiew kościelny, wielkanocny, budzący nas niby hejnał, byśmy się w dzień Zmartwychwstania radowali z całym niebem. Od dwóch tysięcy lat pieśnią wyraża Kościół swą radość w dzień zmartwychwstania Crystusa-Króla, z weselem, że nam Zmartwychwstały niesie zbawienie i budzi w sercach nową nadzieję.

Wołamy dzisiaj do wszystkich, by się zdobyli na wiarę w Boga. Do wszystkich, a przede wszystkim do tych, co jeszcze wiary nie znaleźli. Wołamy i do tych, co chcą w sercach wierzących zagasić blask wiary i do tych, co ten blask gaszą sami w sobie, uwiedzeni tym co jest na świecie, gotowi zamienić bezcenną naukę wiary na fałszywy i bezwartościowy postęp ziemski.

Wołamy i do was, tu zgromadzonych, bo jakże inni znajdą wiarę, gdy jej zabraknie we waszych sercach! Nie kto inny, tylko wy zachowaliście w sercach "ludzkość bez strachu" i żyjąc w skłóconym świecie umiecie utrzymać w sercu pogodę ducha, zdolną przezwyciężyć wszystko co złe i nieporządne.

Źródłem tej pogody ducha nie jest zapewne ani wiara w potęgę ludzką, ani w postęp ani w to wszystko, co nam ma po ludzku zabezpieczyć spokój.

Rodzi się ta pogoda z wiary w Chrystusa, który po zmartwychwstaniu witał Apostołów słowami: nie bójcie się! Pokój wam! Jesteście zjednoczeni z Chrystusem. Ta wiara daje nam pewność zwycięstwa pod Chrystusowymi sztandarami w duchowej walce dobra ze złem.

Musi to być wiara żywa, wiara w Boga wszechmogącego, wiara gotowa do zachowania boskich nakazów i wprowadzenia w życie zasad sprawiedliwości, słowem wiara objawiająca się w miłości Boga i bliźniego w całej pełni.

ZWĄTPIENIE

Jeżeli wiara mocna, żywa i czynna jest czymś wartościowym, o tyle niejasne,, uczuciowe i pozbawione żywej treści chrześcijaństwo jest w dzisiejszych czasach skazane na zagładę.

Ludzie, którzy wznoszą chwiejny sztandar takiego chrześcijaństwa nie będą zdolni wytrwać po stronie Kościoła w twardej walce o największe skarby duchowe świata. Co gorsza — tacy ludzie zamiast pomóc Kościołowi wnoszą tylko zamieszanie w szeregi wiernych i stają się wspólnikami nieprzyjaciół Boga.

Takimi byliby ludzie zwiedzeni pustymi nadziejami lub złamani strachem, daliby bowiem swe poparcie niepewnym planom postępu czysto materialnego i co za tym idzie — zaprzeczyliby wszystkiemu co nadprzyrodzone i duchowe.

BĄDŹMY DZIELNI

Kościół katolicki nie boi się świata, bo czuje się zjednoczony z Chrystusem Zmartwychwstałym i Zwycięskim, bo słyszy nieustannie głos Chrystusowy Pokój wam!

W minionych stuleciach nie bał się Kościół tyranów, nie uląkł się tych co mu odmawiali prawa do czynienia dobrze w stosunkach społecznych, a i dzisiaj czuje w sobie siłę, by stawić czoło zagadnieniom najbardziej kłopotliwym, jakie w dzisiejszych czasach trapią ludzkość, jak na przykład w zagadnieniu "współ-istnienia" na zasadzie prawdy, sprawiedliwości i miłości.

NIE DADZĄ POKOJU

Nie zaprowadzą na świecie prawdziwego pokoju pesymiści, czyli ludzie pełni czarnych myśli, zniechęceni, wiecznie niezadowoleni, ludzie głoszący hasła ziejące zniechęceniem, mówiąc np. "poco tyle trudu, skoro się to na nic nie przyda!" Nie pomogą też do zaprowadzenia pokoju wieczni niezadowoleńcy, którzy nie chcą widzieć postępu już dokonanego a zdobytego nieraz drogą wielkich ofiar, a za to widzący tylko to, czego jeszcze brak, co jeszcze jest do zrobienia. Ludzie tacy sieją nieustanne niezadowolenie i gorycz.

Pokój to nie spokojny sen, podobny nieraz do śmierci — lecz dynamizm, rozpęd twórczej pracy i życie. Bo pokój ma tętnić postępem, wynalazkami, nowymi urządzeniami, ulepszeniami w dziedzinie techniki, ekonomii, polityki i sztuk pięknych.

ATOM DLA POKOJU I DLA WOJNY

Odkrycie i opanowanie energii atomowej przyniosło światu wielkie nadzieje i nie mniej wielkie obawy. Błogosławimy wszystkim, którzy pracują nad zużytkowaniem energii atomowej dla pokoju, dla postępu, dla ulżenia życia, podróżowania i wzbogacenia wielkiej rodziny ludzkiej.

Ale obawy, że tej nadzwyczajnej energii użyje się dla siania śmierci są poważne, prawie nie ma nadziei, żeby nie doszło do samobójstwa całej ludzkości, zwłaszcza odkąd pociski kierowane na odległość zdolne są nieść zagładę na tysiące kilometrów.

PODNOSIMY GŁOS!

Dlatego też podnosimy głos — kończy Ojciec Święty, prosząc Jezusa, by zatrzymał narody w tym wyścigu zbrojeń atomowych, zdolnych wywołać zbiorowe samobójstwo.

Wołamy o wiarę, wołamy o pokój dla świata, za który oddał swe życie Bóg-Człowiek.

Niech te dwa kwiaty — wiara i pokój — otworzą się pod działaniem Słońca Sprawiedliwości, Jezusa Chrystusa i niech wydadzą owoc, któremu na imię sprawiedliwość i zgoda braterska między narodami.

MISJE W FAXINAL

Z wielkim entuzjazmem przyjąłem wiadomość o Misjach w Faxinal. Miejsce to było krzywdzone dotychczas zła sława o lekceważeniu księży i ich pracy.

W pierwszej praktyce misyjnej miałem prawie potwierdzenie tej opinii, lecz dalsze dane, dały wbrew przeciwny pogląd na ludzi i na miejscowość.

Dzikość wobec księży, przerywanie procesji, złe zachowanie się w kościele ma swe źródło jedynie w braku duszpasterza stałego.

Odwiedza parafię Faxinal, raz w miesiącu ksiądz mający pod swą jurysdykcją teren zamieszkały przez z góra 40.000 mieszkańców z których większość jest katolikami. Więc wszelkiego rodzaju sekty heretyckie zaczęły rządzić rejonami i przeszkadzać w pracy na niwie Bożej.

Po zaczęciu misji już wielu zaczęło skłaniać się ku kościołowi i odstępować od mrzonek innych wiar, czego dowodem były liczne nawrócenia. Straszne oskarżenie że wielu ze złej woli trwa w życiu małżeńskim zadowalając się tylko ślubem cywilnym, spłowiało prawie doszczętnie.

Dano w czasie Misji 26 ślubów osobom związanym już dawno kontraktem cywilnym.

Około 27 rodzin heretyckich zaczęło uczęszczać i brać udział w Misji. Liczne pierwsze komunie osób starszych, zwiększyły liczbę komunikujących.

Udział wiernych w procesjach i manifestacjach religijnych wpłynął przygnębiająco na wrogów kościoła, dając im do zrozumienia, że Faxinal jest miastem katolickim.

Faxinal odżył, zerwał się ze snu, przekreślił dawne swe wady, zadając kłam papugom powtarzającym stare dzieje. Wielka prośba o własnego księdza uderza w niebiosy. Starania nie ustają.

Liczne ofiary na Seminarium potwierdzają zrozumienie, potrzeby księży dla kraju.

Stowarzyszenia kościelne obumarłe zmartwychwstały by pracę misyjną dalej prowadzić.

Nie było tych którzy by przeszkadzali, nie było walk z księdzem ani złej woli. Faxinal dotychczas nie ufny w swe siły, jak apostołowie po Zesłaniu Ducha Świętego nabrał odwagi i śmiało wyznał swą wiarę.

Na placu przeznaczonym pod nowy kościół, stanął krzyż misyjny, by dodawać otuchy i przypominać dobre postanowienia misyjne. Niebo zdało się też brać udział w procesji Wielko Piątkowej, ozdobione niebo barwną tęczą jak we dni Noego po ciężkim potopie gdy ofiara została przez Boga przyjęta.

Hasło "Zbaw swą Duszę" brzmiało i brzmi do dziś wśród ludu.

Błogosławieństwo Boże niech zbogaca te miejscowość niech da rozrost dla chwały Bożej i dusz pożytku.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do wielkości Misji serdeczny Bóg Zapłać.

Ks. Henryk Jaworski.
Misjonarz .

GOŚCIE W LONDYNIE

Nie byle kto: Nikita Chruszczew i Bułganin. Szef Kompartii i szef rządu sowieckiego. Władcy wszystkich republik "radzieckich" i ukryci, ale prawdziwi zwierzchnicy krajów satelickich, partyj komunistycznych w całym świecie, aż po Chiny i dalej.

Polacy w Londynie organizują wraz z angielskimi przyjaciółmi odpowiednie protesty i odpowiednią propagandę.

Polacy z Argentyny (inicjatywa Związku Pol.) zorganizowali wysyłkę listów do premiera Edena. Domagają się, by Eden znalazł w sobie dość odwagi cywilnej i upomniał się o wolne wybory w Polsce. (jako że taki był układ w Jałcie!) ; o zwolnienie Polaków z łagrów i więzień; o zwolnienie 16 przywódców Polski podziemnej; o ukaranie sprawców zbrodni katyńskiej; o zwolnienie z aresztu Kardynała Wyszyńskiego.

Piękna inicjatywa. Po to istnieje emigracja, by się o los Kraju upominała przy każdej sposobności.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **RIO.** — Nielegalny przywóz samochodów osobowych, zwłaszcza tych kosztownych, jak Cadillac, spotkał się z oburzeniem wielu Brazylijczyków, którzy widzą ile milionów dolarów rocznie Brazylia traci w ten sposób. Władze postanowiły utrudnić import tych luksusowych wozów, podwyższając opłaty celne (alfandega) oraz opłaty portowe za wyładowanie i przechowanie w magazynach portowych.

Na takim nielegalnym imporcie samochodów traci cały kraj — bo im więcej pieniędzy idzie zagranice tym bardziej traci wartość brazylijski kruzejro, a więc tym samym rośnie drożyzna.

(Jedyne jednak lekarstwo na takie nadużycia — to produkcja samochodów w kraju, na miejscu. Fabryki samochodów dadzą zarobek tysiącom inżynierów, techników, robotników i sprzedawców, a pieniądze te zostaną w kraju).

★ **RIO.** — Compania Stali Specjalnej Itabira (Acesita) zakupiła w Niemczech nowoczesne aparaty do wytapiania stali przy pomocy elektryczności i tlenu. Dotychczas kompania miała tylko jeden wielki piec — opalany drzewem. Nowe urządzenia pozwolą kompanii podwoić produkcję stali, na którą jest wielkie zapotrzebowanie. Stal specjalna (kilkanaście odmian) potrzebna jest do wyrobu narzędzi (świdry, dłuta, noże tokarskie itd.).

★ **RIO.** Zgodnie z dążaniem nowego rządu do rozwoju gospodarczego przy pomocy kapitału zagranicznego przybyło do Rio kilku przemysłowców amerykańskich, którzy zwiedzą kilka wielkich elektrowni należących do Kompanii Empresas Elétricas Brasileiras. Mają oni zamiar zbudować kilka nowych elektrowni.

★ **SÃO PAULO.** Produkcja wyrobów skórzanych wzrasta w São Paulo bez ustanku. W roku 1954 wartość wyrobów paulistańskich doszła do 450 milionów kruzejrów.

★ **GOIÂNIA.** Plany przyszłej nowej stolicy Brazylii są w opracowaniu i co miesiąc dołącza się do planu głównego opracowania dodatkowe. Ostatnio podano do wiadomości plany dotyczące połączeń drogowych nowej stolicy z innymi stanami i z istniejącymi już dziś drogami. Nowa stolica będzie połączona ze światem kolejami i szosami. Obmyśla się również porządek prac: co ma być wykonane wcześniej, co później, by uniknąć dodatkowych kosztów .

★ **RIO.** Ambasador Italii odwiedził Fabrykę Nacjonalną Motorów (FNM). Fabryka ta wyprodukowała 2.415 kaminionów, zaopatrzonych w motory włoskie "Alfa-Romeo". Czysty zysk wyniósł 105 milionów kruzejrów, a dochód brutto dwanaście razy tyle.

★ **AMAZONAS.** Kapitalista amerykański Rockefeller gotów jest zużytkować w Amazonas sumę 10 milionów dolarów otwierając przedsiębiorstwo rolniczo - hodowlane.

★ **RIO.** Admirał Pena Botto mówiąc o "od - stalinizowaniu" Rosji oświadczył, że potępienie Stalina, nie wprowadzi poważnych zmian w życiu narodów rządzonych przez komunistów. Jeżeli Stalin był potworem (monstro!), to takimi samymi ludźmi byli Lenin i Trocki i Bułganin i Chruszczew i Malenkow, którzy chcą teraz oszukać demokracje zachodnie pozorami tolerancji i ludzkich uczuć...

★ **BELÉM.** Major Veloso czuje się lepiej. Przeszedł on chorobę wątroby. Żona jego wróciła z Belém do Rio i miała sposobność odwiedzić go w koszarach, których mu nie wolno opuszczać, ale gdzie się czuje dobrze i cieszy się swobodą ruchów.

★ **SANTOS.** Władze starają się ulżyć doli ludziom, którzy stracili dach nad głową na skutek tragedii, jaką spowodowała burza i obsunięcie się ziemi w Santos. Rodziny umieszczone tymczasowe w szkołach zostały przeniesione do innych pomieszczeń, by nie utrudniać nauki szkolnej. Servicio Social da Indústria (SESI) buduje dla tych ludzi osobne pomieszczenie, a wiele ludzi pospieszyło z pomocą pieniężną wprost lub przez dzienniki i władze miejskie.

★ **RIO.** Snr. Zulfo Mallmann, zawiadomił Związek Przemysłowców w Rio, że dyrektor Banku Brazylii Snr. Paes de Almeida przyjął zaproszenie Związku na konferencję, celem omówienia kredytu bankowego dla przemysłu.

★ **RIO GRANDE DO SUL.** Prezydent Juscelino przybył do Rio Grande do Sul. Wygłosił tu kilka przemówień, w których stwierdził, że rozpoczynając rządy znalazł deficyt 26 biłionów kruzejrów i że nieunikniona rzeczą będzie drukowanie pieniędzy papierowych. Rząd zamierza jednak ograniczyć wypuszczanie nowych pieniędzy na ile się da. Oświadczył również, że dla ożywienia handlu rząd prowadził będzie handel ze wszystkimi krajami, a więc i z krajami za żelazną kurtyną. Zapowiedział również, że administracja kraju musi być oszczędną i uczciwą.

★ **JULIO DE CASTILHOS, R.G.S.** Szalona wichura nawiedziła te okolice, wyrządzając wielkie szkody. O sile wiatru może świadczyć fakt, że jedna osoba została rzucona na odległość dwustu metrów i oczywiście — poniosła śmierć na miejscu.

★ **GOIÂNIA.** Gubernator stanu Goiás wysłał do Rio telegram, w którym zawiadamia Ministra Sprawiedliwości o wynikach dochodzeń w sprawie ostatnich zamieszek, w których napastnicy zaatakowali policję. Gubernator jest zdania, że ruch nie jest robotą komunistyczną, ale że komuniści "maczają palce" w tej robocie. Rząd chce uniknąć rozlewu krwi, i dlatego załatwienie nieporozumień pomiędzy ludnością (chodzi o własność ziemi) idzie powoli, ale doprowadzi do lepszych wyników niż użycie środków gwałtownych.

★ **RIO.** Zapadła w Senacie uchwała, że każdy senator wybrany gubernatorem musi albo złożyć godność senatora albo urząd gubernatora. Odnosi się to m.in. do gubernatora stanu Paraná, Mojżesza Lupiona. Według Diário do Paraná (niedziela 8 kwietnia) Lupion zostanie tylko senatorem i złoży urząd gubernatora. Wiadomość tę podajemy tylko jako informację dziennikarską za innymi gazetami.

★ **PARANÁ.** Snr. Agostinho Reis zapowiada szybkie polepszenie i rozwój poczt i telegrafów w Paranie. Są jeszcze w północnej Paranie miasta, nawet siedziby władz municypalnych bez poczty i bez telegrafu. Opłaty pocztowe mają być podwyższone od pierwszego maja. Jest to nieuniknione wobec podwyżki płac dla urzędników pocztowych.

★ **RIO.** Dom Helder Câmara, Biskup-sufragan z Rio przedstawił Prezydentowi szczegółowo opracowany plan rozbudowy mieszkań na biednych przedmieściach Rio. Plan ten jest podobno celowy i wykonalny. Szczegółów nie podano do publicznej wiadomości.

★ **SÃO PAULO.** Na przedmieściu Moóca przy ulicy Dom Bosco wybuchł 4 kwietnia gwałtowny pożar, który zniszczył fabrykę przetworów chemicznych (Indústria Química Tobis). Przyczyną pożaru był wybuchł kotła. Straty wynoszą ponad 7 milionów kruzejrów.

★ **ASSIS - Estado de São Paulo.** Została tu ukończona konferencja rolnicza, w której wzięło udział kilka gubernatorów, przedstawiciele rolnictwa, a na zakończenie przybył Prez. Kubitschek.

★ **RIO.** Rząd federalny pozwolił Komisji Marynarki cywilnej na zakup 12 statków transportowych z Ameryki. Kupno przeprowadzi Kompania Loid Brasileiro i już wyjechał do Ameryki przedstawiciel tej firmy, by sprawę załatwić.

★ **RIO.** Rząd zakazał sprowadzać bydło z krajów, gdzie panują choroby zakaźne i pasożytnicze wśród zwierząt. Zwierzęta sprowadzone wbrew temu zakazowi będą natychmiast zabite bez odszkodowania dla właściciela.

★ **RIO.** Rząd brazylijski wysłał do Boliwii pismo z żądaniem wydania Ademara de Barros władzom brazylijskim (zobacz O Estado de São Paulo, 7 kwietnia).

Z OSTATNIEJ CHWILI

★ **HISZPANIA — MAROKO.** - Zawarto w Madrycie układ, mocą którego Hiszpania uznała całkowitą niepodległość tej części Maroka, która od roku 1912 należała do Hiszpanii. Dodatkowe przepisy regulują życie w Maroku hiszpańskim na okres przejściowy. Wojsko hiszpańskie zostanie tam na jakiś czas i podejmie się szkolenia odpowiedniej ilości wojska marokańskiego.

★ **ALGER.** — Ostatnie wiadomości z Algieru są smutne: nadal trwają zaciekłe walki. Francja mobilizuje ponad 100 tysięcy wojska i wysyła pospiesznie do Algieru, gdzie już posiada armię liczącą 250 tysięcy żołnierzy.

Czy na swe własne wojsko może liczyć? Pytanie to nasunęło się rządowi, gdy jeden z oficerów zajmujących się dostawami na front pod grozą rewolweru kazał szoferowi podjechać aż na pozycję algierską i oddał Angierczykom cały kaminion załadowany karabinami maszynowymi i amunicją. Oficer ten jest komunistą francuskim, a komuniści mają swoje zdanie o tej walce, która jest walką o kolonie.

W ostatnich dniach straciło życie w Algierze kilku oficerów francuskich, którzy się najwięcej upominają u rządu o utrzymanie Algieru przy Francji.

★ **PEKIN - Chiny.** — Przybył tu wice-premier sowiecki Anastazy Mikoyan. Został przyjęty przez Prez. chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tunga.

★ **BLISKI WSCHÓD.** — Pod koniec ubiegłego tygodnia położenie na Bliskim Wschodzie uległo pogorszeniu i zaostrzeniu. Przez cały piątek grały armaty na pograniczu egipsko-izraelskim, przy czym obie strony poniosły straty w ludziach i obie strony zwalają winę za strzelaninę na drugich.

Sekretarz gen. ONZ. wyjechał z Nowego Yorku na Bliski Wschód, celem ratowania pokoju. Chodzą jednak pogłoski, że państwa arabskie już zadecydowały atak na Izraela.

★ **LONDYN.** — Opuszczając Anglię odbył Malenkow konferencję prasową, na której ciekawi dziennikarze zadawali mu niezbyt miłe pytania. Jedno z nich brzmiało: czy, jako prawa ręka Stalina w okresie ostatnich czystek, nie poczuwa się Malenkow do winy? Odpowiedział Malenkow, że w Rosji jest wszystko kolektywne, a więc i odpowiedzialność też...

★ **ARGENTYNA.** — Donoszą dzienniki, że sabotaże, dokonywane przez Peronistów i komunistów nie ustają. Najwięcej wypadków sabotażu zanotowano na kolejach. W jednym miejscu rozkręcono szyny, w innym puszczono na tor lokomotywę bez maszynisty, gdzieindziej zawalono tor kolejowy kamieniami.

Prez. Aramburú odwiedził miasto Córdoba, gdzie został przyjęty uroczyście przez ludność. Zapowiedział on powrót — powolny i ostrożny — do rządów demokratycznych, wezwał partie polityczne do pracy organizacyjnej i zapowiedział, że wojsko, marynarka i lotnictwo nie dadzą się sprowadzić z raz obranej drogi.

Donosza jednak dzienniki, że w wojsku szerzy się pewne niezadowolenie z powodu kar nałożonych przez prez. Aramburú na dwóch powszechnie lubianych generałów: Bengoa i Senhorans. Ten ostatni został ukarany 100 dniowym aresztem domowym za to, że na pogrzebie niedawno zmarłego gen. Lonardi użył słów ubliżających gen. Aramburú.

Jak wiadomo, kilka miesięcy temu gen. Lonardi został złożony z urzędu prezydenta przez oficerów, słuchających rozkazów gen. Aramburú i admirała Rojas.

★ **WARSZAWA.** — Zwolniony został z więzienia Władysław Gomółka, były wicepremier reżimowy. Został on jak wiadomo usunięty i aresztowany, jako podejrzany o sprzeciwianie się planom rosyjskim wobec Polski. Zwolnienie Gomółki z więzienia ogłoszone zostało przez Bierutowego następcę Ochaba.

★ **BLISKI WSCHÓD.** — Jedzie tu z Nowego Yorku Sekr. Gen. O. N. Z. Dag Hammarskjoeld (nazwisko skandynawskie!) ratować pokój. Wstąpił po drodze do Rzymu i został przyjęty przez Papieża.

Walki na granicy Izraelsko-egipskiej ponowiły się w poniedziałek 9 kwietnia. Są zabici i ranni tak wśród wojskowych po obu stronach jak i wśród ludności cywilnej. Egipt nie odpowiada wcale na ostrzeżenia gen. Burnsa, Kanadyjczyka, który przebywa na Bliskim Wschodzie z ramienia ONZ.

Prezydent Eisenhower oświadczył po Naradzie ze swymi Ministrami, że wystąpi przeciw napastnikowi na Bliskim Wschodzie na ile mu na to pozwoli Konstytucja Amerykańska!

★ **MOSKWA.** — Uśmiechy, czy rozmowy międzynarodowe? Uśmiechów i szukania popularności chcą w Anglii sowieccy goście (Zajadą tam 18 kwietnia) Bułganin i Chruszczew. Ministrowie angielscy chcieliby rozmów dyplomatycznych. I już są o to nieporozumienia: Chruszczew już się żali, że program ustalony w Londynie nie da mu wiele sposobności na zetknięcie się z ludnością Anglii!

Rząd angielski pocieszył go, że tak źle nie będzie, że sposobności do stykania się z ludnością będzie dość. Ale i na poważne rozmowy powinien się czas znaleźć. A nie tylko na "good-will tour", czyli na podróżowanie z uśmiechami.

★ **AMERYKA PÓŁNOCNA.** — Rząd kazał powiększyć produkcję olbrzymich bombowców odrzutowych typu B-52, jako najważniejszą broń w możliwej walce z napastnikiem.

★ **MONACO.** — Ma się tu odbyć 15 kwietnia ślub księcia Rainiera III z panną Grace Kelly, amerykańską aktorką filmową. Będzie to jedna z najpiękniejszych uroczystości ślubnych, jako że Rainier jest władcą bogatego choć małego księstwa, a jego narzeczona, piękna i miła, znana jest całemu światu z ekranów kinowych i oboje — oraz ich przyjaciele — dołożą starań, by się wszystko udało jak najokazalej. Grace Kelly i książe Rainier są katolikami.

★ **CHINY.** — Rząd pekiński — jakżeby można inaczej powiedzieć — potępia Stalina! Jeszcze kilka lat temu każdy chiński komunista gotów był przysięgnąć na Stalina, ale teraz na Kremlu powiedziano, że Stalin był tyranem i potworem, więc w Pekinie trzeba powiedzieć to samo.

Dallin i inni pisarze zajmujący się sprawami Dalekiego Wschodu wiedzieli oddawna, że chińska partia komunistyczna była nieraz na bakier ze Stalinem, który w Chinach nigdy nie był, ale chciał chińskim komunistom dyktować każdy punkt programu. Partia kom. w Chinach oparła się na armii i na biedniejszych rolnikach dzierżawiących ziemię od bogatszych. Stalin uważał, że komunizm musi się opierać na robotnikach, a nie na "ciemnych chłopach", ale Mao Tse-Tung przeprowadził swoje i dopiero po zwycięstwie "przedstawił ruch rewolucyjny na tory robotnicze" zdradzając bezczelnie tych samych chłopów, którzy dali mu żołnierza i poparcie w czasach walki.

Dzisiaj te ukryte zatargi ze Stalinem zostały w Chinach wywleczone na światło dzienne i wyliczono Stalinowi zarówno tępy upór z lat 1922 — 1927 jak i nadużycia władzy w jego ostatnich latach życia...

LUD

Proprietário: DR. ANTÔNIO FIRAKOWSKI
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, C.M.

Tôda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
Redação do LUD, Cx. Postal 155, CURITIBA, Paraná

ADMINISTRACJA: **ALAMEDA CABRAL, 846** — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 18-ej godz.; Telefon: 1-4-9-3
REDAKCJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej do 11-ej i pół godziny.

Prenumerata roczna — w Brazylii	Cr$ 100,00;
i w innych krajach amerykańskich	Cr$ 150,00;
Dla innych krajów	Cr$ 230,00;
Prenumerata roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii	Cr$ 2,00;
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr$ 3,00
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre	

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
" " na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
Pôrto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

POSUCHA I DESZCZE
W MISIONES -- ARGENTYNA

Czytając w "Ludzie" opisywania o pogodzie, deszczach itd. dołączam i moje obserwacje.

Padają u nas deszcze, obejmujące wielkie połocie całego kraju (Argentyny), oraz miejscowe, których zasięg ogranicza się do naszego Misiones i najbliższej okolicy.

Po kilku dniowem dmuchaniu wiatru zwanego "norte" od północy, przychodzi deszcz z południa, z silnym wiatrem, często burzą, niekiedy o sile cyklonu i potym temperatura ochładza się na przeciąg kilka dni.

Od kiedy weszły w użycie radia, nauczyliśmy się odgadywać dzień deszczu. Gdy stacja meteorologiczna z Buenos Aires głosi, że tam deszcz pada, to napewno trzeciego dnia i u nas padać będzie. Gdy zaś ogłasza, że w dolnej Patagonii deszcz pada, to napewno i u nas za tydzień padać będzie. Widocznie nasze deszcze o szerokim zasięgu "mobilizują" się na biegunie południowym i potym ruszają na podbój północy, staczając po drodze zacięte walki z wiatrem "norte".

Deszcze miejscowe padają zazwyczaj porą letnią. Czasem przychodzi silniejszy deszcz z okolic bagien laguny Iberá w prow Corrientes, innym razem z Paragwaju, gdzie też istnieją wielkie bagniska. Czasem zaś padają deszcze całkiem miejscowe "zmobilizowane" na miejscu, dochodzące nieraz do godzinnej ulewy.

Kilka lat temu na własne oczy widziałem, z odległości kilometra, jak się sformował cyklon. Podniosły się chmurki z zachodu i z południa. Gdy się u szczytu połączyły, wytworzył się prąd powietrzny w formie słupa. Z góry opuściła się — jakby smuga dymu — ku ziemi. Zerwał ten cyklon kilka dachów blaszanych, połamał kilka drzew i uszedłszy po ziemi jakie 300 metrów podniósł się z powrotem w górę i rozwiał się. Blachy z dachów uniósł na jakie 300 metrów wysoko i opuścił na półtora kilometra od miejsca, gdzie je porwał.

Opady deszczowe w Misiones nie są równe. W dolnej części dochodzą do 250 centymetrów w ciągu roku, w górnej części, koło Iguaçú przekraczają 300 cm. Okresy deszczowe też nie zawsze się wypełniają.

ŹRÓDŁA.

Kampy misjoneńskie, nie skolonizowane, miały dużo więcej wody niż obecnie. Duże trawy tworzyły zaporę dla wody deszczowej, która powoli spływała i w dużej mierze wsiąkała w ziemię. W dolinach istniały bagna większe i mniejsze, które zasilały wodą potoki przez cały rok. Dziś, gdy traw mniej, bagna wysuszone, woda deszczowa spływa szybko, porą letnią potoki suche. Także źródła znacznie osłabły.

Dwa lata temu, w czasie posuchy odbyłem podróż z Posadas do Campo Vieira, 15 km. odległego.

Od Posadas aż blisko Oberá, gdzie tereny są w dużej mierze kamieniste, kampy i lasy wytrzebione, w mniejszych rzekach zastałem wodę stojącą, potoki suche, dopiero dojeżdżając do Oberá, gdzie gleba czerwona, spotkałem strumyki szemrzące, ale na silnie płynącą wodę natknąłem się dopiero w Campo Viera, gdzie gleba też przeważnie czerwona i więcej lasów.

Znam okolice kamieniste, gdzie przed laty było więcej wody, ale od kiedy las wycięto, powoli zamieniają się one w suchą pustynię.

POSUCHA

Niema roku, żeby Misiones nie nawiedziła posucha, ale na to stałej pory nie ma. Z 1913 roku zapamiętałem, że przez miesiące maj, czerwiec, lipiec, do połowy sierpnia ani kropla deszczu nie spadła. — W 1942, 1943, 1944 bardzo dokuczyły nam posuchy. Zdawało się, że ludność zdala od rzek większych, zginie z pragnienia. Po kilka kilometrów jeżdżono po wodę. Przy niektórych źródłach dzień i noc stali ludzie w ogonku, aby zaczerpnąć wody.

Zazwyczaj okres suszy rozpoczyna się w grudniu. W tym roku grudzień mieliśmy mokry i chłodny, styczeń także, dopiero luty do pół marca był suchy i gorący.

Czytało się dawniej, jak to w Europie drenowano bagna, pogłębiano koryta rzek, dziś buduje się zapory, ławy, tworzy sztuczne jeziora, aby ratować się przed klęską posuchy i brakiem wody.

Mówi się, że od kiedy wycięto lasy w Santa Catarina, rzeka Urugwaj, w okresie deszczów wylewa obficiej, — jak dawniej, ale w okresie mało deszczowym gwałtownie spada.

Wszystko to dowodzi jasno, że z wodą należy być ostrożnym.

Nie należy bezmyślnie niszczyć lasów, ani wysuszać lagun itp. bo to potym fatalnie odbija się na gospodarce rolnej.

U nas, w Misiones gdybyśmy byli zależni tylko od deszczów obejmujących wielkie obszary, ładnie wyglądalibyśmy.

Posadas, 19 marca 1956 r.

JAN CZAJKOWSKI.

OD ADMINISTRACJI "LUDU"

Administracja LUDU potwierdza odbiór pieniężny od następujących PP.: Franciszek Bojarski (**Canoinhas**), Hipolit Dopieralski (**Rebouças**), Władysław Wróblewski (**Massaranduba**), Franciszek Opas (**Rio de Janeiro**), Andrzej Olszowski (**São José do Rio Preto**), Stefan Luba (**Taubaté**), Andrzej Przewrocki (**Arapongas**), Przew. Ks. Jan Wróbel, C. M. (**Porto Alegre**), Ch. Golonka (**Caracas**), Przew. Ks. Dr. Antoni Łatka, SDB. (**São Paulo**), Stanisław Czerwienny (**Faxinal do Norte**), Kazimierz Bocianowski (**Apucarana**), Jan Chłosewicz (**Apucarana**), Przew. Ks. Stanisław Stefanik (**Icoaraci**), Ludwik Sierakowski (**Irati**), Ignacy Celiński (**Nova Galicia**), Filip Skóra (**Ponta Grossa**) Adam Kapuśniak (**Barra da Vergonha**), Władysław Pieczur (**Guarani das Missões**).

★ **Pan Józef Hordyniec**, rua Bartolomeu de Gusmão 497a, Petrópolis. Kalendarz na powyższy adres do Pana wysyłaliśmy w grudniu ub. roku i w styczniu b.r. otrzymaliśmy go z powrotem. Później napisaliśmy list i też wrócił. Na Kalendarzu i na liście urzędnicy z poczty napisali: "fora da zona de entrega" i "não procurado". Prosimy, więc podać inny adres, na który będziemy mogli wysłać wspomniany Kalendarz.

GLEBA TERRA ROXA

Po lewej stronie rzeki Piquiri
NAJLEPSZE ZIEMIE W PARANIE POD UPRAWĘ KAWY ORAZ INNYCH PŁODÓW ROLNICZYCH.

Palmital, Cedro, Marfim, Ortigões, Ortiga Branca, Jaborandi i Cambará-de-meia-légua wydajnością produktów rolnych świadczą, iż ziemie na terenie "GLEBA TERRA ROXA" nietknięte dotychczas narzędziami rolniczymi odznaczają się niezwykłą urodzajnością.

Loty po 5 do 10 i 20 alkrów dokładnie pomierzone posiadające każdy wodę i sieć dróg, zapewniających dogodną komunikację.

Tak jak w CIDADE ALTO PARANÁ, CIDADE GAUCHA, a zwłaszcza w JARDIM SHANGRI-LÁ w Londrina, **IMOBILIÁRIA YPIRANGA**, posiadająca nowoczesne urządzenia techniczne dla urbanizacji, stworzyła wzorowe ośrodki miejskie, tak samo na obszarach GLEBA TERRA ROXA zbuduje miasto

TERRA ROXA D'OESTE, które już obecnie posiada hotel, lotnisko ,tartak, oraz szereg innych zabudowań.

Główne biuro: LONDRINA, Rua Minas Gerais, 792 - 2 piętro telefon 813 — skrzynka pocztowa 78.
Główny Agent: p. Sylwester Falkowski — Caixa Postal, 47 — MANDAGUARI — Norte do Paraná.
Sub-Agent w M. Malé: p. Bolesław Gryczak
Sub-Agent w Cruz Machado: p. Jan Falkowski

Zainteresowani kupnem mogą się zgłaszać pod powyższymi adresami

ZMIANY NA STANOWIKACH W ZGROMADZENIU XX. MISJONARZY

9-go marca Ks. WŁADYSŁAW SERZYSKO przeniósł się tymczasowo do Iratí na pracę duszpasterśko-misyjną.

15 marca objął urząd superiora w domu Księży Misjonarzy w Kurytybie Ks. JAN PAŁKA.

11 marca objął parafię Araucária Ks. FRANCISZEK WIERZBA. Po nim

W Irati został proboszczem Ks. ZYGMUNT PIOTROWSKI.

Po ś.p. Ks. St. Porzyckim objął parafię Ks. JAN PAWLIK.

W Água Branca sprawuje obowiązki proboszcza Ks. JAN ZYGMUNT w zastępstwie Ks. SZYMONA SOJKI, który poddał się poważnej operacji.

★ **Sumienny Czytelnik nie zapomina o wyrównaniu prenumeraty LUDU w odpowiednim czasie.**

—★—

—★—

Ś. † P.

JÓZEF OSAK

Dnia 20-go Marca 1956 roku zmarł w municipio São George, Norte do Paraná, Józef Osak, przeżywszy 57 lat.

Urodzony w Horodziskach w roku 1899, przybył on do Brazylii mając lat dwanaście, w roku 1911. Zamieszkiwał jakiś czas w Morskiej Woli, w Faxinal de Catanduvas, a w ostatnich latach przeniósł się na Norte do Paraná.

Zmarły pozostawił w głębokim żalu trzech synów, jedną córkę i jedną wnuczkę. Niech spoczywa w Pokoju!

RODZINA.

● **SŁUCHAJCIE CO TYDZIEŃ POLSKICH AUDYCYJ RADIOWYCH. PROGRAM NA STRONIE 6-ej.**

Święconka w Związku Polskim

Staraniem organizacyj: Związku Polskiego, Towarzystwa Kościuszki — Łączność i Zgoda oraz Komitetu Św. Stanisława, ubiegłej soboty (7), wieczorem w sali Związku odbyła się tradycyjna Święconka.

W pięknej i obszernej sali Związku ustawiono liczne szeregi stołów z nakryciami na przeszło 400 osób. Wszystkie miejsca zostały wypełnione; dla zgłaszających się w ostatniej chwili dostawiono dodatkowe nakrycia.

W obecności członków zarządu organizacyj urządzających Święconkę, p. Konsula J. Gieburowskiego i licznie zebranych Rodaków i zaproszonych gości, poświęcenia wielkanocnych pokarmów dokonał Ks. Wizytator Stanisław Piasecki, wygłaszając przytym przemówienie o ceremonii święcenia pokarmów wielkanocnych, nawiązując następnie do Zmartwychwstania Pańskiego, które i nam zapewnia zmartwychwstanie w przyszłym życiu, a narodom, jak nasza Ojczyzna, jeszcze w tym życiu; dla przyśpieszenia zmartwychwstania naszej Ojczyzny. Mówca zalecał zmartwychwstanie każdego z nas, z naszych znanych wad narodowych.

Chór św. Stanisława pod batutą p. Heleny Skalskiej wykonał kilka pieśni wielkanocnych.

Po tej oficjalnej uroczystości Święconki, odbyła się ożywiona zabawa taneczna.

Sociedade Ben. e Recr. "UNIÃO"

ELEIÇÕES

São convidados os senhores sócios para as eleições dos Membros da Diretoria e do Conselho Deliberativo que serão realizadas no dia 29 de abril, com inicio às 13 horas e término às 18 horas.

Para o registro das Chapas deverá ser observado o art. 19 e seus parágrafos.

DR. JOÃO GRABSKI — presidente
DR. WACLAW FILIPKOWSKI - 1.º secretário

ZAWIADOMIENIE!

W odpowiedzi na ogłoszenie umieszczone w "LUDZIE" z dnia 14-go grudnia 1955 roku, podaje się, iż poszukiwany, WŁADYSŁAW PIECZUR, zamieszkuje w Guaraní das Missões, municypium São Luiz Gonzaga. Rio Grande do Sul.

JAN ZBRUCZ

CHRABĄSZCZYZNA

BOŻEK ZWALONY Z TRONU

Dwudziesty kongres partii komunistycznej w Związku Radzieckim zakończony 25-go lutego br. przeszedł do historii, jako niezwykle curiosum. Zapadły bowiem na nim osobliwe uchwały, które wstrząsnęły ideologią komunizmu.

Pierwsza z nich i najważniejsza, to obalenie mitu Stalina. W trzy lata po śmierci czerwonego bożka, któremu propaganda sowiecka oddawała cześć bałwochwalczą, burzy się jego świątynię, tak misternie wzniesioną terrorem na trupach milionów, zmarłych w więzieniach i łagrach. Któż to teraz czyni i dlaczego?

Dlaczego ów Stalin, za życia wielki, dobry, genialny, najmądrzejszy z mędrców, najsprawiedliwszy i po milionkroć naj... jest dziś okrzyczany za matołka, zbója, któremu przypisuje się wszystkie zbrodnie?

KOMUNIŚCI O KOMUNISTACH

By lepiej naświetlić krok obecnego sowieckiego rządu, a zwłaszcza kilku jego czołowych przywódców, sięgnę do wspomnień. W roku 1944 w rozmowie z Sowieckim Dygnitarzem na temat terroru wyraziłem pogląd, iż tylko Stalin jest tak okrutny, by mordować miliony swoich obywateli w więzieniach i łagrach. Na to usłyszałem odpowiedź, iż wszyscy bez wyjątku dygnitarze Kremla to najpodlejszego gatunku zbóje, "internacjonalna swołocz", nie mający nic wspólnego ze szczerą rosyjską duszą.

Ja sam w roku 1943 zostałem oskarżony przez konfidentkę N. K. W. D. o zniesławienie imienia Stalina, co można było zarzucić każdemu sowieckiemu obywatelowi, bo taki pogląd był odzwierciedleniem opinii publicznej. Każdy krył w swej duszy takie o "genialnym wodzu" mniemanie, prócz młodych, niedowarzonych komsomolców.

WINNI SZUKAJĄ WINOWAJCÓW

Dziś nowy kremlowski bożek składa na zmarłego wszystkie winy, jak gdyby tylko Stalin był winny za uśmiercanie w łagrach, lub za czystki w 1934, 1937, w 1946 i następnych latach.

A przecież prawą ręką tyrana był żyjący dziś jego sekretarz, Malenkow, który pierwszy już dawno powinien stanąć przed trybunałem i głową odpowiedzieć za ludobójstwo...

Nie tylko on, lecz i Bułganin (czekista), i Mołotow i Mikojan czy Kaganowicz, to najbliżsi i najstarsi wspólnicy zmarłego tyrana.

Nie sam Stalin z Berią, lecz i oni po wspólnej naradzie wydali wyrok śmierci na polskich jeńców, których zamordowano w Katyniu.

Jeżeli Chruszczew pokonał Malenkowa i w ciągu 10 lat z tłumu trzech tysięcy sowieckich generałów wybił się na stanowisko kierownicze w Kremlu, dowodzi to jego niesłychanego sprytu!

Dziś kosztem zmarłego bożka robi się dobrym, podkreśla z naciskiem rządy kolegialne, płacze w miarę potrzeby i wyjaśnia zebranym delegatom, iż dziś "lud rządzi, nie jednostki"...

Co za dobrodziej, jaki uczuciowy, ze łzami krzyczy o zbrodniach Stalina! A sam co robił, gdy oczyszczał Ukrainę z wrogów ludu? Świetny komediant, w razie potrzeby jest jowialny, śmieje się, klepie każdego po ramieniu, opowiada, jednym słowem miód, nie ocet!

CZEGO CHRUSZCZEW NIE ZROBIŁ?

Oczekujemy po takim wylewie czułości, iż ów mąż opatrznościowy chcący uchodzić za sprawiedliwego, wnet zlikwiduje okrutne łagry, przywróci prywatną własność, pozwoli na wolny handel ,na swobodne podróżowanie, a może i wyjazd zagranicę.

Niestety! Zanadto dobrze ich znamy, by w te zmiany uwierzyć, choć one były i są gorącym pragnieniem milionów niewolników. Są to tylko słowa i słowa i jeszcze raz słowa nowego tyrana!

Jak Politbiuro Stalina, tak i Politbiuro Chruszczewa (kłamstwo, iż Politbiuro zostało zniesione!) obiecuje w inny sposób to samo, by ponownie oszukać nieszczęsne sowieckie narody, żyjące jak ryby w więcierzu.

Dobitne podkreślanie kolegialnych rządów ma uśpić czujność najbliższego otoczenia i napełnić nadzieją społeczeństwo, że nastała nowa era po śmierci krwawego tyrana.

CHYTRE CHWYTY

Tymczasem ów chytrak, nowy zbójecki ryzykant, usuwa gen. Krugłowa, szefa M. W. D. i mianuje jego następcą człowieka swojego, przyjaciela z lat wojennych, oraz kreuje szarą eminencję, gen. Serowa, z którym odbył podróż po Azji, człowiekiem zaufanym, dygnitarzem od wszystkiego.

By postępowaniu swojemu dać pozory prawdy, wybrano nawet zdyskredytowanych Malenkowa i Mołotowa do Centralnego Komitetu P. B. (Partii Bolszewików).

Do tego "komitetu" dostał się również marsz. Żukow, z którym opinia publiczna (stale oszukiwana) łączyła wielkie nadzieje.

Kongres zapowiedział, iż od stycznia 1957 roku czas pracy zostanie skrócony do 7 godzin dziennie, lecz jest to kłamstwo, ponieważ robotnicy będą pracować "dobrowolnie" po 10 godzin i więcej czyli trzy godziny nadprogramowo, bezpłatnie, w "polzu gosudarstwa", jak to praktykuje się od dawna.

OBIECANKI DLA ROBOTNIKÓW

Miliony nieletnich chłopców i dziewcząt pracują w łagrach i F. Z. U. w sowieckim raju bezpłatnie za nędzną pajkę i psie pomieszczenie w "obszczeżytiach". I o nich wspomniano, iż będą pracować krócej... Opieka lekarska nad matką i dzieckiem ma być zwiększona... Dziwną się wydaje ta obiecanka, skoro nigdzie na świecie nie było tak dobrze matce i dziecku, jak w sowieckim raju... Nawet inwalidzi mają otrzymać lepsze zapomogi od sowieckiego nowego rządu imienia Chruszczewa!

OBIECANKI DLA ZAGRANICY

Dla opinii zagranicznej wymyślono oryginalną formę koegzystencji popartą gromkimi oświadczeniami dwu walecznych generałów, że sowieci nie boją się nikogo ,bo posiadają bomby wodorowe i rakiety, którymi mogą bombardować każdy zakątek na kuli ziemskiej, a więc ,domyślnie, Londyn i Waszyngton czy Nowy Jork. Równocześnie krzyczą i krzyczeć będą: pokój i pokój!... aż d oczasu, dopóki nie przekształcą Chin (a może i Indyj?) w potęgę militarną, uzbrojoną w bomby wodorowe. Więc może nadejść moment, iż St. Zjednoczone staną same, bez sojuszników w obliczu groźnej potęgi światowego komunizmu i cóż wówczas? Wojna atomowo-rakietowa? Na ten moment czekają kremlowscy przywódcy! Zbóje, nim świat podpalą, jak ostatnio Hitler w spółce ze Stalinem, wpierw mamią własne narody przyrzeczeniami szczęśliwości...

* * *

Jak larwy chrabąszcza, które po latach wyłażą przeobrażone z ziemi, by rozpocząć niszczycielski żywot, tak komunistyczni działacze po latach wydostają się z ukrycia, by knować i niszczyć. W przyrodzie byle pędrak zostaje chrabąszczem; w bolszewii zaś narazie jeden pętak został Chruszczewem. Ten proces niszczycielskiego dojrzewania pod ziemią nazwiemy z polską chrabąszczyzną. Nomen-omen !

JAN ZBRUCZ.

A ZACHÓD ŚPI...

Po kilku próbach rozbrojenia Zachodu, które były jakby wywiadem, mającym na celu otrzymanie elementów do zasadniczej decyzji, Rosja Sowiecka złożyła w Podkomisji Rozbrojeniowej Narodów Zjednoczonych nowy projekt.

Posunięcie Moskiewskich satrapów jest nadzwyczaj zręczne, gdyż projekt ten opiera się niby na postulatach Zachodu, z pewnymi jakoby nieznacznymi zmianami. Mówi on o zmniejszeniu tak zwanych sił klasycznych t. j. ilości diwizyj wojska dotychczasowego typu, omijając w danym wypadku sprawę broni atomowej. Wysuwa on dalej zagadnienie kontroli z powietrza t. j. dawną tezę Eisenhowera.

W dalszym ciągu mówi o projekcie Edena utworzenia pasa neutralnego pomiędzy Wschodem i Zachodem, pasa fiskalizowanego przez 4 wielkie państwa, a na zakończenie proponuje zabronienie doświadczeń atomowych. Jakież to ponętne propozycje. Odrzucenie ich przez Zachód wskazałoby palcem na właściwych sprawców zagrożenia wojennego.

Zastanówmy się jednak jakie korzyści przyniósłby ten plan Rosji Sowieckiej. Zacznijmy od tworu Edena — pasa między komunizmem i Zachodem kontrolowanego przez 4 potęgi. Byłoby to idealne wzmocnienie żelaznej kurtyny, tej właśnie ostoi, której istnienie bardziej zabezpiecza Rosję Sowiecką niż wszelkie rosyjskie, polskie i inne Bezpieki. Ustałaby zarazem balonowa ofenzywa Zachodu, która jest obecnie jednym z największych zmartwień komunistów.

Zmniejszenie dywizyj wojska, kontrola powietrzna — bujda na rysorach. **Moskale umieją się dobrze bawić w chowanego!**

Śliczny jest projekt rozbrojeniowy Rosji Sowieckiej, oparty na słabych punktach, na, grzecznie powiedziawszy, "naiwności" przeciwnika.

Wysunięcie przez Rosję Sowiecką takiego do pewnego stopnia kompromisowego planu, ma na celu załamanie psychiczne obrony Zachodu. Kreml chce zrobić pierwszy wyłom, skąd będzie można uzyskać dalsze pozycje, aż do zupełnej dezorganizacji systemu obrony wolnego świata, przez wprowadzenie z kolei Chin komunistycznych do ONU i co za tym idzie, zerwanie współpracy między państwami, dotychczas jeszcze zgodnie przeciwstawiającymi się sowieckiemu superimperializmowi.

Powyższa propozycja Rosji Sowieckiej dziwnie zgadza się co do czasu z żądaniem parlamentu Islandii, aby wojska amerykańskie opuściły tę, tak ważną bazę strategiczną. Nie jest to dziełem przypadku.

(Z audycji Radia Świt)
NEMO.

SAÚDE FÔRÇA
HÆMATOGEN do Dr HOMMEL
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Post... Curitiba

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI
ADWOKAT
MÓWI SIĘ PO POLSKU
Rua Voluntários da Pátria, prol. São José dos Pinhais.

Fumos em Corda, 20 gatunków; Fumo Desfiado 15 gatunków; Leki dla Bydła; Vitaminas para Criação, Isqueiros — Facas — Facões para mato, Anzóis, — Cuias — Bombas para chimarrão.
FLORECKI — ROSARIO, 64.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

★ **AMERYKA.** — Nowa fala burz nawiedziła aż 6 stanów w Ameryce, przy czym wichry i deszcze wyrządziły nieobliczalne szkody. Najwięcej ucierpiało miasto Chicago i Stan Texas. Osiem osób straciło życie, liczba rannych jest znaczna.

★ **ARGENTYNA.** — Generał Leon Bengoa, jeden z ministrów w rządzie rewolucyjnym za czasów prezydentury Lonardiego skazany został przez sąd dyscyplinarny na pięć miesięcy pobytu w Patagonii, za złośliwą krytykę obecnego rządu. Nie będzie jednak uwięziony, tylko sam się ma udać do Patagonii i zamieszkać w tej prowincji odległej od stolicy.

★ **DETROIT. — USA.** — Kilkadziesiąt kaminionów z mlekiem przybyło do miasta pod silną eskortą policyjną. W okolicach zamiejskich, skąd mleko przywozi się do miasta, trwają jednak ostre starcia między kupcami a rolnikami, którzy się domagają wyższej zapłaty za swe produkty.

★ **GRUZJA.** — Gruzja, w innych językach zwana "Georgia" jest to republika leżąca na Kaukazie, a wchodząca w skład Rosji Sowieckiej. Jest to ojczyzna Stalina. Dzienniki doniosły w ostatnich dniach, że władze sądowe przeprowadziły tam nowe procesy sądowe dla osób skazanych za czasów Stalina i wielu skazanych uniewinniono i wypuszczono na wolność.

★ **MOSKWA.** — Żył w Rosji wielki uczony nazwiskiem Wasilow, ale jego nauka — nie polityka tylko nauka — nie podobała się Stalinowi i jego ,przyjaciełowi, profesorowi Łysence. Wasilow został usunięty z uniwersytetu a potym wnet zmarł. Obecnie przyznano mu pośmiertne honory, jako wielkiemu uczonemu, prześladowanemu przez Stalina. — Jak wiadomo Stalin uważał się za takiego mędrca, że usiłował nadawać kierunek lekarzom, badaczom przyrody, znawcom języka i innym uczonym — chociaż sam nigdy na uniwersytecie nie studiował i wykształcenie swe przerwał występując z prawosławnego seminarium duchownego!

★ **NOWY YORK. — Ameryka.** — Po raz drugi przybył tu potajemnie, ukrywszy się w samolocie Brazylianin nazwiskiem Wanderley Camargo. Poprzednim razem o mało nie stracił życia na skutek przemarznięcia — a teraz poleciał po raz drugi. Wydalono go natychmiast z powrotem do Brazylii, jako że podróżował bez wizy i bez paszportu.

★ **PRAGA. — Czechosłowacja.** — Chodzą tu pogłoski, że wypuszczono na wolność trzech komunistów skazanych cztery lata temu na dożywotnie więzienie w procesie, w którym skazany został na śmierć Slańsky, stary komunista i minister czeski zaraz po objęciu tam władzy przez czerwonych.

Zarówno Slanski jak i jego koledzy oskarżeni byli wtedy o zdradę i szpiegostwo!

★ **KOREA.** — Generał amerykański C. Fritsche oświadczył, że w razie wznowienia wojny na Korei komuniści gotowi są użyć bomb atomowych. Jak wiadomo dwa tygodnie temu komuniści dokonali prób broni atomowej w Północnej Korei.

★ **ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.** — Od kilku dni ciągną się dyskusje nad pełnomocnictwami, jakie ma otrzymać sekretarz gen. ONZ wyjeżdżający na Bliski Wschód celem ratowania tam pokoju. Ale pełnomocnictw dotychczas nie uchwalono, bo Rosja przeszkadza na każdym kroku, stawiając coraz to inne trudności.

★ **ROSJA. — Agencja prasowa United Press ogłasza dłuższy reportaż, zawierający pogląd, że potępienie Stalina i jego polityki jest ostatecznie dziełem marszałków sowieckich.**

Marszałkowie ci, przeważnie odsunięci od wpływów po skończonej wojnie, oskarżają Stalina o spowodowania sromotnych klęsk Armii Czerwonej w pierwszych miesiącach wojny. Przed wybuchem wojny Stalin wymordował tysiące oficerów najwyższej rangi — do ostatka nie chciał wierzyć ostrzeżeniom Churchilla, że Hitler planuje wojnę z Rosją.

Czasopismo wojskowe "Czerwona Gwiazda" zamieściło w tych dniach długi artykuł, potępiający Stalina jako generalissimusa. Podobno nie on, tylko generałowie, walcząc z narażeniem życia z wtrącaniem się Stalina do spraw wojskowych uratowali Moskwę i Stalingrad od zajęcia przez wojska hitlerowskie.

★ **LONDYN.** — Partia komunistyczna w Anglii odbywa swój kongres. W związku z tym Partia Pracy — z którą słabi politycznie komuniści angielscy chcieliby współpracować (jako że to moda na "front ludowy") — odrzuciła wszelką myśl o takiej współpracy.

— Komunistom zależy na rozbiciu naszej Partii i na osłabieniu Anglii. Komuniści współpracują jednego dnia z Hitlerem, drugiego dnia ze Stalinem, a trzeciego dnia gotowi współpracować z trzecim dyktatorem i dlatego nie zasługują na żadne zaufanie. Kto nie ma ochoty na taką współpracę raz z tym drugi raz z innym, ten powinien partię komunistyczną opuścić... oto, co pisze dziennik Partii Pracy "Daily Herald".

(Angielska Partia Pracy dopiero w ostatnich miesiącach nabrała energii do przeciwstawiania się komunistom — chodzi im więcej o sprawy Bliskiego Wschodu i o naftę, której zagrażają popierani przez Rosję Arabowie, niż o komunizm jako naukę poliytczną!).

★ **ITALIA.** — Mury miast włoskich pokrywają się od czasu do czasu plakatami antykomunistycznymi. Po największej części wypisane są obok odpowiednio dobranej fotografii wodza komunistów włoskich Togliatti'ego z odpowiednim napisem wyjętym z jego artykułów lub przemówień. Ostatnio obok fotografii Togliatti'ego wypisano słowa żalu i pochwał, jakie on wypowiedział po śmierci Stalina... którego teraz potępia! Inne afisze pokazują wodzów komunizmu i socjalizmu włoskiego podkopujących figurę "bożka - Stalina".

Propaganda to w stylu włoskim — artystyczna i dowcipna.

★ **MOSKWA.** — Od kilkudziesięciu lat obowiązuje w krajach zachodnich 8-mio godzinny dzień pracy, a we wielu krajach sobota jest wolna albo od rana albo od południa. W raju sowieckim dopiero teraz, po 20-tym kongresie partyjnym daje się robotnikowi dwie godziny mniej pracy w sobotę.

Robotnicy rolni, czyli kołchoźnicy pacują nadal cały dzień. Za to obiecuje się im kawałek ziemi na własny, osobisty użytek. Kawałek będzie tym większy, im więcej taki robotnik wyprodukuje na roli kolektywnej, wspólnej. Czyli — że wtedy na własnym — ale nie naprawdę własnym — kawałku ziemi nie wiele już zrobi, bo mu zabraknie czasu i sił...

Miliony "kułaków" zmarniało w Rosji, gdy Stalin zaczął wprowadzać siłą kolektywy czyli kołchozy. Któremu rolnikowi zwłaszcza europejskiemu łatwo się wyzbyć własnego zagona! Ciekawe, co by tu powiedzieli koloniści, gdyby im pewnego dnia kazano oddać swą ziemię na "spółdzielnię rolną"!

★ **LONDYN.** — Trwają tu nadal rozmowy o rozbrojeniu. Radzą przedstawiciele czterech mocarstw (Anglia, Ameryka, Francja i Rosja) oraz Kanada, jako podkomitet komisji rozbrojeniowej ONZ...

Na razie zarówno Rosja jak Ameryka robią pewne ustępstwa jeżeli idzie o zmniejszenie broni zwyczajnej — ale nikt nie chce ustąpić na cal jeżeli mowa o bombach i pociskach atomowych .

★ **WASZYNGTON.** — Eisenhower przesłał do Kongresu projekt ustawy o przydzielenie czterech i pół biliona dolarów na pomoc dla narodów potrzebujących zasiłku dla rozwoju gospodarczego.

★ **WASZYNGTON. — Dulles, amerykański sekretarz Stanu, wygłosił przemówienie, w którym zwrócił uwagę, że Chruszczew i cały rząd sowiecki powinien potępić wszystkie gwałty Stalinowskie, a więc i ujarzmienie połowy Europy i podział Niemiec na dwie części i wszystkie inne krzyczące niesprawiedliwości popełnione na całym świecie przez Sowiety.**

Potępianie gwałtów Stalinowskich tylko w samej Rosji, to dopiero początek dobrej sprawy. Jeżeli nie będzie reszty — to całe potępienie Stalina jako okrutnika i samodzierżcy należy uznać za nieszczere.

★ **WASZYNGTON.** — Pamiętamy sprawę Petrowa w Australii? Tego, co przeszedł na stronę wolnego świata i wydał australijskiemu rządowi sporo tajemnic sowieckich. On pierwszy powiedział, gdzie się podzieli dwaj angielscy komuniści z ministerstwa Spraw Zagranicznych, MacLean i Burgess.

W nadziei, że Petrow powie coś więcej, rząd amerykański chce go zaprosić do Waszyngtonu. Bo są przypuszczenia, że ci dwaj Anglicy wydali Rosji sporo tajemnic nie tylko angielskich ale i amerykańskich. Ameryka chciałaby więc wiedzieć, jakie tajemnice przeszły przez ich ręce...

★ **ROSJA.** — Wywiadowi amerykańskiemu udało się uzyskać sporo informacji na temat "pocisków kierowanych na odległość" będących w posiadaniu Rosji. Lotnictwo rosyjskie ma posiadać znakomite pociski, którymi może skutecznie atakować z powietrza samoloty nieprzyjacielskie.

★ **LISBONA.** — Odbył się tu pogrzeb młodego, 15-no letniego księcia Alfonsa de Bourbon, który kilka dni temu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, postrzeliwszy się z rewolweru. Ojciec zmarłego jest pretendentem do tronu hiszpańskiego, i przebywa w Portugalii, gdzie znalazło schronienie kilku innych królów usuniętych z tronu, jak np. Umberto — ostatni król Italii.

★ **WASZYNGTON.** — Zanosi się coraz poważniej na kandydaturę gubernatora stanu Ohio na prezydenta. Lausche jest synem emigrantów słowiańskich (z Jugosławii) i znakomitym administratorem. Przeszkodzi mu może to, że jest katolikiem. Chociaż może i nie — skoro mu to nie przeszkodziło piastować aż 4 razy urząd gubernatora stanu Ohio.

Z innych kandydatów szanse ma Kefauver, wobec tego, że Stevenson przegrał t. zw. wybory wstępne w Kalifornii.

★ **FRANCJA. — Najbliższe dni pokażą, jaki będzie skutek oświadczenia premiera francuskiego na temat polityki międzynarodowej. Wypowiedział się dosyć mocno za odnowieniem polityki zachodu wobec Rosji i skrytykował Amerykę, że się upiera przy żądaniach zjednoczenia Niemiec jako warunku dla rozbrojenia.**

Oświadczenie premiera Mollet oburzyło Anglików, którzy się spodziewali od Francji poparcia przeciw parciu rosyjskiemu na Bliski Wschód. Boją się Anglicy, że NATO może się rozlecieć, a w każdym razie wiele ucierpieć, gdyby Francja poszła na ustępstwa Rosji i przeszła do obozu neutralnego.

Mollet wyjaśnił, że Francja pozostanie w NATO.

Dulles zaś powiedział w Waszyngtonie, że tylko satelici sowietów nie mają prawa do swobodnego wypowiadania swego zdania, a członkowie NATO są wolni i mogą zarówno z NATO wystąpić jak i krytykować innych sojuszników bez obawy że się na nich kto zemści...

Wszystko to słuszne, ale Dulles się tylko pociesza, że to nic nie szkodzi!

★ **IRAK.** — Premier Francji Mollet miał wyjechać do Algeru — dokąd już wysłał ponad 200 tysięcy wojska — gdy nadeszło z Iraku pismo, w którym rząd tamtejszy wystosował do rządu francuskiego ostry i nadzwyczaj gwałtowny protest przeciwko wysyłaniu wojsk francuskich do Algeru. Rząd Iraku nazywa to brutalną polityką ucisku i niszczenia. Zanosi się na to, że inne rządy arabskie wystosują podobne protesty i stworzą otwarcie wspólny front arabski przeciw Francji oraz innym państwom kolonialnym.

SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

NA DRUGĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

Ewangelia święta zapisana u świętego Jana w rozdziale 10

Onego czasu: Mówił Jezus Faryzeuszom: Jam jest Pasterz dobry. Dobry Pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce: a najemnik ucieka, gdyż jest najemnikiem i nie obchodzą go owce. Jam jest Pasterz Dobry i znam moje i znają mnie moje. Jak mnie zna Ojciec, tak i ja znam Ojca, i duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni: i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

* † *

"JAM JEST PASTERZ DOBRY. DOBRY PASTERZ DUSZĘ SWĄ DAJE ZA OWCE SWOJE"

Oto słowa, którymi Pan Jezus porównuje dusze ludzkie do owiec a Siebie do ich pasterza.

Dla obrony dusz przed śmiercią wieczną czyli zatraceniem w piekle, Chrystus oddał życie Swoje na krzyżu. Męką Swoją i śmiercią wysłużył nam odpuszczenie grzechów, abyśmy mogli powstać do życia w stanie łaski poświęcającej.

Poświadcza to Apostoł św. Piotr w swym liście, czytanym we Mszy na tę niedzielę: "Chrystus ucierpiał za nas... który sam na ciele swym grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy umarłszy grzechom, żyli sprawiedliwości, którego sinością jesteście uleczeni. Boście byli jako owce błądzące, ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych" (I. 2, 24— 25).

Św. Piotr więc stwierdza i przypomina wiernym, że Pan Jezus nie chwalił się iż jest dobrym pasterzem, lecz takim prawdziwie był i że to wyznał w imię sprawiedliwości .

Jako "dobry pasterz" podaje duszom naszym zdrowy pokarm, t. zn. prawdziwe zasady wiary i moralności, które są zawarte w Piśmie św. i Tradycji.

Aby zaś ten pokarm duchowy nie został popsuty przez nieprzyjaciół dusz, którzy czyhają na nie jako ten wilk na owce, Pan Jezus powierzył ten wielki skarb, Pismo św. i Tradycję, swemu Kościołowi Katolickiemu.

Oprócz tego pokarmu, prawd objawionych "Dobry Pasterz" zostawił dla swych owieczek Sakramenta święte, również jako pokarm konieczny dla zachowania ich na żywot wieczny. Widzimy więc, że Chrystus jest prawdziwie Dobrym Pasterzem naszym.

A ponieważ według odwiecznych planów Boskich Zbawiciel nasz po swym zmartwychwstaniu nie miał zostać w sposób widzialny w swej owczarni, dlatego zostawił swych zastępców, mówiąc do nich, między innymi, następujące słowa: "Jako mię posłał Ojciec mój niebieski, tak i ja was posyłam; idąc tedy nauczajcie wszystkie narody".

Pan Jezus mianował więc pasterzami dusz ludzkich pierwszych swych uczniów, a przez nich każdorazowych prawowiernych ich następców, których słusznie nazywamy "duszpasterzami", bo starają się w większej czy mniejszej mierze naśladować Mistrza swego, każdy wedle sił swoich.

Słusznie więc szczyci się Kościół Katolicki, ta owczarnia Boża, że byli i są "Dobrzy Pasterze", którzy dali życie swoje w obronie prawd i moralności, tego pokarmu, który Pan Jezus zostawił dla swych owieczek.

Niezliczona ilość tych pasterzy, męczenników, już jest u boku swego Mistrza, czyli spełnia się modlitwa, którą Pan Jezus za nich zanosił, mówiąc: "Ojcze, których mi dałeś, chcę aby, gdziem ja jest, i oni byli ze mną: aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś". (Jan 17, 24).

Wielu też z obecnych pasterzy cierpi więzienia i prześladowania dlatego tylko, że bronią owieczek swoich i nie chcą pozwolić na zatrucie ich pokarmu duchowego.

Okazuimy więc naszym Duszpasterzom wdzięczność i zaufanie, idźmy posłusznie za ich głosem, bo do nich to powiedział Pan Jezus: "Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi"...

KATOLICY W AFRYCE

Wylećmy czasem ptakiem z naszych gniazd — jak to kiedyś pisał Wincenty Pol — i dowiedzmy się, co słychać w katolickim świecie poza naszą parafią, jako że wierzymy w "święty Kościół Powszechny".

Parę miesięcy temu pisaliśmy o Japonii — teraz wyjrzyjmy nieco bliżej ,na drugą stronę Oceanu Atlantyckiego, do Afryki.

Tam też są katolicy, kościoły, parafie, katedry.

Są i przybywa ich z roku na rok.

Na olbrzymich, choć częściowo pustynnych obszarach **Afryki Francuskiej** naliczyć można wśród milionów ludności prawie 3 miliony katolików nad którymi sprawuje opiekę 11 arcybiskupów i 40 biskupów.

UGANDA w południowo-wschodniej Afryce liczy blisko półtora miliona katolików, na ogólną liczbę 5 milionów ludności.

RUANDA, której król Carlos Mutara odwiedził niedawno Papieża ma dwa miliony ludzi, liczy pół miliona katolików i ćwierć miliona katechumenów, czyli ludzi gotujących się do chrztu.

TANGANIKA, liczy milion katolików na 8 milionów ludności.

SUDAN, który niedawno uzyskał całkowitą niepodległość, liczy mało wiernych — ledwo 140 tysięcy na 9 milionów ludności częściowo pogańskiej, częściowo mahometańskiej.

COSTA D'OURO, liczy pół miliona katolików na 5 milionów ludności.

NIGERIA i posiadłości angielskie liczą ponad półtora miliona katolików i katechumenów na 32 miliony ludzi.

* * *

Bardzo malowniczo odbyła się sakra biskupia (wyświęcenie na biskupa) w Iaoundé, w Kamerunie Francuskim. Sakra odbyła się nie w kościele, lecz na olbrzymim stadionie sportowym i zgromadziła 75 tysięcy ludzi! W uroczystości wzięła udział matka młodego biskupa tubylczego Dom Paulo Etoga, wzruszona głęboko i oszołomiona honorami, jakie spotkały jej syna. Sakry udzielił mu stary biskup francuski, ten sam, który mu przed laty udzielił sakramentu Chrztu św.

Oprócz tego wielu katolików mieszka w Egipcie, Abisynii, i w Afryce Południowej, a najwięcej w Kongo Belgijskim .

Większość duchowieństwa afrykańskiego pochodzi z krajów europejskich, z Francji, Belgii, Holandii, Niemiec, a także z Ameryki i z Kanady.

W każdym ośrodku jest jednak rosnąca nieustannie ilość duchowieństwa miejscowego, są nawet biskupi Murzyni, jak wspomniany wyżej Dom Paulo Etoga.

Jak widzimy Kościół katolicki idzie nadal pomiędzy pogan i mahometan głosić naukę Chrystusa. I nie znając granic rasy i koloru skóry przyjmuje do wiary wszystkich, do kapłaństwa dopuszcza zarówno czarnych jak i białych i żółtych, a nawet dostojeństwa kościelne dostają się w ręce czarnych.

Chrystus bowiem odkupił wszystkich i wszystkim narodom kazał głosić prawdziwą, objawioną, bożą Ewangelię.

* * *

Nie jest to dzisiaj niedziela misyjna, ale i między jedną taką niedzielą a drugą warto sobie przypomnieć o działalności misyjnej Kościoła i jeżeli nie ofiarą na misje, to przynajmniej modlitwą wesprzeć głosicieli naszej wiary, co się borykają z trudnościami strasznego klimatu, języków, zwyczajów, niebezpieczeństw podróży, a nieraz spotykają się z fanatyczną nienawiścią różnych pół-dzikich szczepów w dalekich dżunglach.

Kościół to nie tylko nasza parafia. To ogrąg świata.

ADMINISTRACJA LUDU posiada na składzie większą ilość książeczek zawierających Nowennę i Koronkę o Miłosierdziu Bożym w cenie po 3 kruzejry za egzemplarz. O Nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego pisaliśmy w numerze 14-tym LUDU w artykule p. t. "Dwa Promienie".

EUGÊNIO STALINSKI
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
— SÃO PAULO, rua Direita, 191, 5.º, conj. A —
Fones: 35-4475 — 37-5844

ŚWIĘTA BERNARDETA

W roku 1933 zaliczona została w poczet Świętych skromna zakonnica imieniem Bernardeta, nazwiskiem Soubirou.

Od jej śmierci do kanonizacji upłynęło lat 54. Tyle lat (50) czeka Kościół zwykle zanim przyjdzie czas na ogłoszenie kogoś z pobożnych i świątobliwych ludzi.

Bernardeta to ta sama młoda bernardetka, o której śpiewamy, że jako pasterka szła w las i tam zobaczyła widzenie — w malutkiej i nikomu nieznanej miejscowości — Lourdes.

A komuż Lourdes nie jest znane dzisiaj? Gdzież jest zakątek do którego nie doszły obrazy i figurki przedstawiające Matkę Bożą w białej sukni, w niebieskim płaszczu z błękitną przepaską i z różańcem na ręce? Gdzież się nie buduje pięknych grot z figurą Matki Jezusowej?

Na obrazach tych zwykle od tyłu widzimy rozmodloną dziewczynkę. Cała zapatrzona w niebieskie widzenie, oderwana od ziemi.

To Bernardeta.

Nie piszemy tu o Lourdes, o cudach, o pielgrzymkach — piszemy o Bernardecie. O biednej wiejskiej dziewczynie, z biednej góralskiej rodziny, prostej — nawet w sprawach religii niezbyt wykształconej, bo biednego dziecka nawet do pierwszej Komunii św. długo nie miał kto przygotować.

Było to dziecko z wiarą. Prostą, wieśniaczą, po swojemu mądrą. Po tych objawieniach same kłopoty na nią spadły, bo jedni uwierzyli, inni nie. I dokuczali i wypytywali i wyśmiewali. A Bernardetka umiała na wszystko odpowiedzieć i nikomu się nie dała zbić z tropu, nie dała sobie wmówić, że to nie było widzenie, że to było jakieś pomylenie...

Wiedziała i już — mówcie co chcecie. I dzięki jej wierze powstało Lourdes takie jakie je mamy dzisiaj.

Upłynęło kilka lat — Lourdes rosło w sławę. Szły pielgrzymki, działy się cuda. Powstał kościół.

Bernardeta pozostała taka jaka była. Prosta, biedna, cicha. Ale wnet zbrzydł jej świat. Żyła owym widzeniem. I dlatego wstąpiła do zakonu i tam pozostała cicha, nieznana, chorowita i zapomniana aż do śmierci.

* * *

Taki jest porządek Boży. Matka Boża nie urosła w pychę, gdy jej Boski syn zaczął robić cuda. Nie wzbogaciła się łaskami bożymi. Nie.

Trzeba to podkreślić, mocno, dobitnie. Bo raz po raz słyszymy o dziwnych ludziach, co robią jakieś "cuda". Ale tak to jakoś idzie że na tych cudach zarabia albo ten cudotwórca, albo jego pociotki, albo jakie pokątne apteki, sprzedające "pobłogosławione leki".

Gdzie się takie dzieją rzeczy, tam jest tylko ordynarne i najpodlejsze oszustwo, obliczone na łatwowierność.

Kościół nigdy takiej cudowności nie uzna. To interes i sztuczki i oszustwo. Dla pieniędzy i czyjegokolwiek zarobku Pan Bóg cudów działał nie będzie. Nigdy — przenigdy.

* * *

Bernardeta umarła mając lat 35 jako zakonnica. Rodzice jej umarli w takim samym niedostatku, w jakim żyli przed rokiem 1858, przed objawieniami.

Cicha święta, pokorna, oddana Bogu. Przez całe życie. Wsławiona za to po śmierci. I w Kościele i poza Kościołem. Piszą o niej książki, nagrywają i wyświetlają filmy. Raz po raz wspominają o niej coraz to nowe książki i czasopisma najzupełniej nawet świeckie.

A pobożni przez wieki śpiewać będą pieśń: Bernardka dziewczyna szła po drzewo w las — Anioł ją tam wiedzie — Bóg sam wybrał czas...

Świętej Bernardecie poświęcony jest dzień 16 kwietnia. Możemy sobie wyobrazić, jak pięknie musi wtedy wyglądać Lourdes, ilu pielgrzymów wraca wtedy myślą w dawne czasy — gdy 98 lat temu 14-letnia Bernardeta widziała "Śliczną Panią" wśród pustych skał...

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Sprawy Gospodarcze i Różne

★ Kołchozy nadal idą słabo, bo chłopi nie chcą do nich przystępować, a nawet zorganizowane już gospodarstwa spółdzielcze kuleją bez przerwy.

Rząd, który chce za wszelką cenę zaprowadzić kołchozy, udziela im nadal pomocy; zapadła w tej sprawie osobna uchwała reżimowa. Przewiduje ona kredyty na urządzenia, na maszyny, na budynki i nawozy. A mimo tych zapomóg gospodarstwa prywatne produkują więcej!

★ Na Śląsku rozpoczęto wyrabiać aparaty ratunkowe dla górników, którym zagraża zatrucie gazem w kopalniach. Dotychczas aparaty takie sprowadzano z zagranicy.

★ Statystyka wykazała że w roku 1955 ilość kołchozów w Polsce zmalała. Omawiano tę sprawę na plenarnym zebraniu w czasie drugiego zjazdu przedstawicieli kołchoźnictwa.

★ Warszawa zaczyna handlować z Islandią (o kraju tym piszemy na stronicy szóstej). Polska wywozić będzie węgiel, samochody, tkaniny, wyroby żelazne i cukier, a kupować będzie z Islandii śledzie, tran i mączkę rybną.

★ Na stokach cytadeli warszawskiej, upamiętnionej śmiercią Polaków traconych tam pod zaborem rosyjskim, powstać ma nowe mauzoleum, czyli wielki grobowiec ludzi zasłużonych. Tymi zasłużonymi będą jednak przede wszystkim wodzowie komunizmu.

★ Podpisano w Warszawie umowę handlową polsko-węgierską. Polska wywozić będzie węgiel, koks, chemikalia i samochody osobowe, a sprowadzać ma produkty naftowe (?) autobusy i urządzenia przemysłowe.

★ Następcą Bieruta został Edward Ochab. Wybrał go komitet centralny partii, w porozumieniu z władzami sowieckimi, zwłaszcza Chruszczewem, który po pogrzebie Bieruta pozostał w Warszawie kilka dni.

Ochab urodził się w Krakowie w roku 1906. Do partii komunistycznej zapisał się w roku 1928. Przed wojną był trzy razy aresztowany za działalność wywrotową. Podczas wojny wyszedł z więzienia i udał się do Moskwy. W czasie działań wojennych pracował jako politruk w organizowanych w Rosji oddziałach wojskowych.

Ochab będzie piastował władzę podobną jak Chruszczew w Rosji: urzędowo będzie tylko sekretarzem partii — nieurzędowo wszystkim.

Według nowej mody na rządy "kolegialne", a nie osobiste, Ochab będzie miał do pomocy dwóch podsekretarzy. Są to: Jerzy Albrecht i Edward Gierek.

W politbiuro zasiadają ponadto: Cyrankiewicz i Zawadzki.

★ W Polsce mieszka około 80 tysięcy Żydów. Największe skupiska żydowskie znajdują się w Warszawie, Łodzi, i w Wałbrzychu na Ziemiach Odzyskanych. Mają oni swe szkoły, bóżnice, czasopismo a nawet teatr kierowany przez Idę Kamińską.

Sprawy Religijno-Kościelne

★ Komunistyczny sąd w Poznaniu skazał Ojca Władysława Trzeciaka z Zakonu Karmelitów na trzy lata więzienia. Za co? Nikt dokładnie nie wie, bo rozprawa odbyła się tajnie. Podobno za rozdawanie ulotek, potępiających prześladowanie religii w krajach komunistycznych.

★ Dla reżimu i dla tak zwanych katolików postępowych rocznica urodzin Papieża była sposobnością do złośliwostek. Prasa zamieściła kilka króciutkich uwag — a komentator radiowy pozwolił sobie na kpiny z przemówienia papieskiego, jako mało pokojowego!

★ Zebrania religijne są w Kraju regulowane ostrymi przepisami policyjnymi. Tylko na tradycyjne zebrania, czyli nabożeństwa w kościołach pozwolenia nie potrzeba. Procesje Bożego Ciała są dozwolone, ale szczegóły trzeba uzgodnić z władzami administracyjnymi. Przy tej sposobności władze lubią robić trudności, zwłaszcza w mniejszych miastach. Wszelkie zebrania pod gołym niebem oraz zgromadzenia w lokalach zamkniętych, jeżeli to nie są nabożeństwa "tradycyjne" uzależnione są od pozwolenia policyjnego.

★ Proboszczowie i wierni dokonują nadzwyczajnych rzeczy, żeby unowocześnić kościoły. Technicy, elektrycy i inni specjaliści wykonują w wolnych chwilach organy, a przede wszystkim urządzenia elektryczne, głośniki i piękne oświetlenia dla kościołów, nawet wiejskich. W Chomranicach, w powiecie nowo-sądeckim staraniem ks. J. Lecha miejscowi specjaliści sporządzili dynamo i głośniki dla pięknego drewnianego kościoła.

★ Bydgoszcz odznacza się w ostatnich latach bardzo ożywionym ruchem religijnym. Wszystkie kościoły pełne, powstały trzy kościoły nowe, a olbrzymi, największy w Polsce kościół Księży Misjonarzy stał się ośrodkiem życia religijnego na całe miasto.

Odnowiono kościół Klarysek w którym podczas wojny hitlerowcy zamurowali żywcem kilkudziesięciu harcerzy.

★ Pogrzeb Bieruta odbył się z całą paradą, ale bez udziału duchowieństwa. Podobno tylko dzwony kościelne biły w czasie pochodu pogrzebowego, oczywiście pod presją władz policyjnych.

ODBUDOWA KATEDRY WARSZAWSKIEJ

(IC) — Wśród wielu zabytków w Polsce, które uległy zniszczeniu w czasie wojny, znajduje się również stara katedra warszawska. Podczas powstania warszawskiego w sierpniu 1944 roku, katedra została wysadzona w powietrze przez wojska hitlerowskie z zemsty za powstanie.

Już pierwszego dnia po powrocie do progów świątyni jej proboszcz, Ks. Michał Pliszko, zorganizował pracę nad zabezpieczeniem ocalałych fragmentów budowli, które jeszcze nadawały się do zachowania. Do właściwej budowy przystąpiono dopiero w maju 1949 roku. Usunięto zwaliska gruzów, które wznosiły się do wysokości trzech piętr. Z gruzu tego i cegły można było wybudować 16-piętrową kamienicę. Przeprowadzone badania wykazały poważne uszkodzenia fundamentów. Połowę fundamentów rozebrano, a na ich miejsce wybudowano nowe żelbetonowe.

Podczas wykopywania fundamentów natrafiono na stare krypty (podziemia) z XVII wieku. Nie mniej ciekawych odkryć dokonano w kryptach, znajdujących się w prezbiterium pod lewą nawą katedry. Odkryto tam grobowiec książąt mazowieckich oraz grób Koźniewskiego, sekretarza królowej Anny Jagiellonki.

W podziemiach katedry szczęśliwie ocalały i nie uległy profanacji grobowce Henryka Sienkiewicza i pierwszego prezydenta R. P., Gabriela Narutowicza.

W tychże podziemiach umieszczono tymczasowo ocalałą urnę z prochami Polaków poległych w pierwszej wojnie światowej. Warszawianie pilnie śledzili odbudowę katedry, dokonywaną według projektu prof. Jana Zachwatowicza i nie szczędzili na ten cel ofiar.

Katedrze przywrócono pierwotną formę nadwiślańskiego stylu mazowieckiego z XV wieku. Potężny front katedry, zbudowany z cegły gotyckiej, nawiązuje do tradycji świątyń mazowieckich.

Strzelisty dach katedry pokryty dachówką ma 4.000 metrów kwadratowych powierzchni. Wysokość świątyni wynosi 45, a szerokość 24 metry. Uwagę zwiedzających przykuwa gąsienica czołgu, przykuta do zewnętrznej ściany katedry. Jest to pamiątka czołgu hitlerowskiego, który podczas powstania wdarł się do katedry i demolował jej wnętrze.

Posadzka, ułożona w drobną szachownicę z brązowego i czarnego marmuru, podkreśla smukłość filarów. Przez środek nawy głównej ciągnie się szeroki pas ułożony z dawnych marmurowych płyt, który perspektywicznie wydłuża nawę.

Główny ołtarz przyozdobiony jest tryptykiem (trójdzielnym obrazem) z XV wieku, ofiarowanym katedrze przez Muzeum Narodowe w Warszawie .

Na ołtarzu znajduje się krucyfiks wielkiej wartości artystycznej, wykuty na polecenie króla Zygmunta III Wazy.

Obecnie trwają prace przy rekonstrukcji Kaplicy Bractwa Literackiego. Niebawem przystąpi się do naprawy barokowej kaplicy Cudownego Pana Jezusa, w której umieszczony jest krzyż, przywieziony w roku 1530 z Norymbergi przez Jerzego Baryczkę, mieszczanina warszawskiego.

Z dalszych prac w katedrze pozostaje jeszcze odbudowa 6 ołtarzy bocznych oraz wewnętrzne urządzenia świątyni. Już dziś po zakończeniu pierwszego etapu odbudowy, dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa, została przywrócona Warszawie sylwetka kościoła katedralnego, tworząca nierozłączną całość jednej z najstarszych dzielnic stolicy Polski.

KĄCIK ROLNICZY

OGIEŃ I WODA

Groźniejszym jednak niż woda oraz bardziej u nas rozpowszechnionym czynnikiem, przyczyniającym się do wyjałowienia ziemi jest ogień.

Każdy z parańskich rolników z własnej długoletniej obserwacji wie, jakie szkody przynosi glebie ogień, jeżeli wtargnie w stojącą, jeszcze nie sfojsowaną kapuerę (capoeira). Widziałem szakry, które dzięki temu stawały się prawie bezwartościowe.

Również podczas palenia ros na ziemiach uboższych (np. w okolicach Mateusza), te odcinki spalonej rosy, gdzie się zbyt dobrze spaliło, dawały bardzo nędzny, prawie zerowy urodzaj. Nastąpiła tam całkowita sterylizacja (wyjałowienie) gleby. Zabite zostały prawie wszystkie pożyteczne mikroorganizmy (drobnoustroje) oraz z dymem poszły cząstki organiczne — próchnica, która jest podłożem niezbędnym dla rozwoju życia organicznego w glebie.

Nawet na tej części rosy, gdzie nie wypaliło się wszystko do cna, lub gdzie warstwa gleby była grubsza, urodzaj byłby bardzo lichy bez t. zw. "kapinowania" t. j. pielenia. Aby uniknąć powolnej i kosztownej pracy motyką (gracą), sadzą tam kukurydzę i inne rośliny w rzędy, co umożliwia wprowadzenie konnego opielacza. Przy pielonce takim opielaczem na krzyż, każda roślina zostaje w dolnej części swej łodygi, tam gdzie zaczynają się korzenie, obsypana zdrapaną przez opielacz zwierzchnią t. j. najwartościowszą częścią okolicznej gleby, zmięszaną ze ściętymi przez lemiesz trawami i ziołami.

Zabezpiecza to ją od erozji (wypłukiwania) a rozkładające się części ściętych roślin zbogacającą glebę w próchnicę. Takie pielenie odbywa się dwukrotnie w czasie całego okresu wzrostu danej rośliny. Bez tego nie będzie zbioru.

Z powyższego widać, iż pielenie ma większy wpływ na zwiększenie się urodzajności gleby, niż powstały po spaleniu rosy popiół, który po pierwszym większym deszczu i tak zostaje prawie całkowicie spłukany.

Prócz tego rozbicie przez opielacz zeskorupiałej nawierzchni czyni glebę bardziej przewiewną. Powietrze dochodzi głębiej, ożywiając drobnostroje, które bez tego udusiłyby się.

O konieczności powyższego przekonali się na Ukrainie bolszewiccy agronomowie, kiedy z ich centrali rolniczej, uświadomionej nie tyle w rolnictwie ile w bzdurach dialektycznej nadbudówki, wyszedł rozkaz zbyt głębokiej orki wielkiemi pługami maszynowymi.

W rezultacie całe olbrzymie połacie słynnego ukraińskiego czarnoziomu zostały wyjałowione. Drobnostroje z górnej części gleby, wtłoczone zbyt głęboko w podglebie, z braku powietrza udusiły się, — ziemia stała się martwą.

Inaczej przedstawia się sprawa na ziemiach poleśnych, gdzie warstwa urodzajnej gleby jest gruba. Obejdzie się tam bez pielenia, gdyż rośliny mają skąd czerpać pożywienie, chwasty rosną sobie swobodnie koło nich, urodzaj i tak jest zapewniony. Jednakże, jeżeli na tym samym miejscu powtórzymy to kilkakrotnie, poleśna ziemia stanie się coraz uboższa, w końcu wyjałowimy ją całkowicie.

W ziemi pozbawionej próchnicy zaniknie życie organiczne, nie będzie na niej urodzaju. Aby znów był, musimy odrobić, odbudować to, cośmy swą rabunkową gospodarką zniszczyli.

Najlepiej byłoby zostawić tę sprawę przyrodzie. Tanio by to nas kosztowało. Jednakże nie wiemy w jakim kierunku poszłoby obecnie jej działanie. Może zamiast zalesić spustoszone przez człowieka obszary, idąc w zapoczątkowanym przez niego kierunku, zmieniłaby przyroda cały rejon w zupełną pustynię.

Gdyby jednak wszystko poszło dobrze i zaczął znów odradzać się zniszczony przez nas las, to na to potrzeba czasu. Może sto lat, a może i więcej.

Otóż przyroda rozporządza tym czynnikiem czasu a człowiek nie, bo musi dziś zjeść a jutro też!

Wymogi życia zmuszają nas jednak abyśmy odbudowali, odtworzyli to, cośmy nieopatrznie, powodowani chwilową korzyścią, zniszczyli.

Musimy przejść od ogniowej gospodarki, do racjonalnej z zastosowaniem pługa i innych narzędzi rolniczych oraz nawozów zielonych, obornika, kompostu i nawozów sztucznych.

Jednak to nie może być skokiem gwałtownym z jednego typu gospodarki w drugi. Trzeba znaleźć drogę pośrednią, przejścia stopniowego, gdyż nagły przeskok mógłby dać całkiem ujemne rezultaty. Pomówimy o tym w następnym numerze "LUdu".

—★—

AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLIJSKIE

Każdej środy o godz. 20,30 na falach radiostacji Guairacá, 560 kil. 535 i 7/10 m. Muzyka - Kultura - Sztuka Wiadomości z Polski i o Polsce - Aktualności Miejscowe.

AUDYCJA POLSKA

w "Rádio Cultura do Paraná" w każdy czwartek od godz. 21-ej do 21-ej i 30 minut, na fali 322,5 m., 930 kilocyklów.

RADIO POLSKIE 'ŚWIT' - D. K. O. — Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godz. 20-ej (8 wieczór), na falach rozgłośni "Guairacá", 500 kilocyklów, 535 metrów. SŁUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE 'ŚWIT'

Zbliża się zimno i aby się zabezpieczyć przed nim trzeba kupić Flanele, kołdry, oraz materiały wełniane, które są do nabycia w popularnych

CASAS PERNAMBUCANAS

Absolutna sumienność.

Ceny stałe

Praça Tiradentes, 562 i Avenida República Argentina, 4.095, Portão - CURITIBA

Produkcja Ropy Naftowej

—★—

Prezydent "Petrobrás'u, płk. Jonari Nunes, opublikował dane dotyczące krajowej produkcji ropy naftowej. Przytaczamy je poniżej.

PRODUKCJA W STANIE BAHIA

Dotychczasowa produkcja tego stanu, wynosząca dziennie 7 tysięcy tamborów, począwszy od czerwca b. r. podniesie się do 20 tysięcy. Jednakże z powodu małej wydajności rafinerii w Mataripe zaledwie 7 tysięcy będzie w niej rafinowane a pozostałe 13 tysięcy zostaną wyeksportowane za granicę.

Powyższa pozorna sprzeczność eksportowania produktu przy jednoczesnej konieczności jego importu tłumaczy się specjalnymi właściwościami ropy naftowej wydobywanej w stanie Bahia. Nadaje się ona do produkcji smarów i parafiny a nasze krajowe rafinerie nie mogą jej odpowiednio oczyścić. Jednocześnie na rynku światowym cena jej jest o półtora dolara na tamborze wyższa, niż ropy zwyczajnej. Eksportując ją, otrzymujemy zysk, który zezwala nam na import większej ilości materiałów pędnych, niż te, któreby śmy otrzymali z niej w naszych rafineriach.

Bahia posiada obecnie 296 szybów naftowych z czego 112 dają pełną produkcję. Pozostałe zostaną uruchomione po zbudowaniu nowych zbiorników oraz oleoduktów Catú — Mata — Candeia co nastąpi właśnie w czerwcu r. b. Wtedy całkowita roczna produkcja tamtejszej ropy naftowej podniesie się z przeszło dwóch milionów tamborów do przeszło sześciu.

BASEN AMAZONKI

W Olindzie oprócz istniejącego szybu N 1 prace wiertnicze przy otwarciu dwóch nowych źródeł ropy są na ukończeniu. Poza tym wiercenia odbywają się w miejscowości Testa Branca w stanie Maranhão, gdzie wszystko wskazuje na obecność ropy naftowej.

Pułkownik Janari na zakończenie swej publikacji stwierdził, iż tegoroczna produkcja ropy naftowej zależy od dodatnich rezultatów wierceń w Nowa Olinda, Abacaxi i w stanie Maranhão.

● PROPAGUJ "LUD", JEDYNY POLSKI TYGODNIK W BRAZYLII. WŚRÓD SWYCH KREWNYCH I PRZYJACIÓŁ.

PIJMY HERWĘ

Kiedy europejczyk przyjedzie do Brazylii i po raz pierwszy spróbuje herwy, podanej jako napój w filiżance, ta mu nie smakuje. Główną rolę gra tu przyzwyczajenie do kawy i herbaty, napojów o smaku ostrym, o charakterystycznych, silnych, prawie odurzających zapachach. Herwa wydaje się jakimś napojem mdłym, bez smaku i zapachu, stosownym jedynie dla malutkich dzieci, czemś w rodzaju rumianku. Nasz zepsuty smak i stępione powonienie wymagają ostrzejszej podniety.

Inaczej ma się sprawa z szimaronem. Ten od razu przypada nam do gustu. Prawdopodobnie główną rolę gra ostry smak, tęgość niezwykłego napoju, oraz egzotyczny sposób przyrządzania i sam ceremoniał picia. Przypomnijmy sobie z Europy dziwne uroczystości przy szykowaniu, podawaniu i piciu niektórych trunków. Często główną sprawą było nie co a jak, — nie treść a forma.

Inaczej przecież na powyższe sprawy, bardziej rozsądnie, można powiedzieć, reagują małe dzieci, o niezepsutym smaku i zdrowym systemie nerwowym. Piją one chętnie herwę, natomiast szimaron wydaje się im zły, gorzki. Podobnie ma się sprawą z limą — słodką cytryną, tym podobno najzdrowszym z tutejszych owoców. Mdły smak limy starszym się nie podoba, natomiast dzieci przepadają za tym owocem.

Dopiero kilkuletnia praktyka, okresy wyczerpania, choroby, stany nerwowe przekonywują i przyzwyczajają ludzi starszych do używania i zmuszają do polubienia herwy — napoju. Aby się łatwiej przyzwyczaić, należy ją cienką warstwą rozłożyć na patelni i podprażyć, mieszając jednak łyżką, aby się nie przypaliła. Nabierze ona wtedy aromatu, zaparzona da napój wonny, zachęcający do picia. Po pewnym czasie nie tylko się do niej przyzwyczaimy, polubimy ale i poczujemy do niej pewną wdzięczność za jej łagodne nie denerwujące działanie i za jej regulujące trawienie skutki. Można też pić ją z cytryną, nie zepsuje to smaku.

Inaczej ma się rzecz z szimaronem. Użyty w większej ilości wieczorem, może nas pozbawić w nocy snu. I on jednak ma swoje zalety. Przy ciężkiej pracy i również ciężkim przy niej pożywieniu, jak n. p. przy robieniu herwy i odżywianiu się czarnym fiżonem i szarką (solone i suszone mięso) szimaron ułatwia trawienie, gdy jest zimno — rozgrzeje, w czasie upału spoconego fojsera zabezpieczy od przeziębienia się piciem zimnej wody oraz uchroni od wprowadzenia do organizmu zarazków, tyfusu, krwawej dezynterii i innych, tak często znajdujących się w tutejszych wodach źródlanych, rzekach, studniach a nawet i po miastach!

Pijmy więc herwę, a czasem, gdy nas okoliczności do tego zmuszą, szimaron.

Książnica Polska w Brazylii

poleca swoim klientom następujące książki po cenach o 50% niższych od cen katalogowych. Korzystajcie z tej okazji, która jest ważna **tylko do 15 maja 1956 r. Pierwsza cyfra oznacza cenę obowiązującą, druga cyfra cenę katalogową.**

POWIEŚCI HISTORYCZNE I WSPÓŁCZESNE

BALZAC H. Stracone złudzenia, Cierpienia wynalazcy i 5 innych powieści w jednym tomie, 895 str., w oprawie płóc. **Cr$ 300,00/600**
COOPER FENIMORE. Szpieg, 435 str. z ilustr. w oprawie ... **Cr$ 90,00/180**
DĄBROWSKA MARJA. Noce i dnie, 2 tomy, 1006 stron, w oprawie płóc. ... **Cr$ 400,00/800**
DĄBROWSKA MARJA. Gwiazda zaranna, 223 str. w oprawie płóc. ... **Cr$ 50,00/100**
HEYDERDAHL THOR. Wyprawa Kon-Tiki na Oceanie Spokojnym, 228 str. w opr. **Cr$ 70,00/140**
HUGO WIKTOR. Pracownicy morza, 420 str. **Cr$ 70,00/140**
JASTRUN M. Poeta i dworzanin, 543 str. **Cr$ 100,00/200**
KRASZEWSKI J.I. Historia o Janasza Korczaku, 292 str. ... **Cr$ 50,00/100**
KUREK JALU. Księga Tatr, 520 str. z ilustr. w opr. płóc. ... **Cr$ 250,00/500**
SIENKIEWICZ H. Janko Muzykant, Za chlebem,, Szkice węglem, Latarnik i inne opowiadania, 550 str., w opr. pł., z ilustr. **Cr$ 90,00/180**
SIENKIEWICZ H. Stary sługa, Hania, Selim Mirza, Ta trzecia inne opowiadania, 542 str. z ilustr. w opr. pł. ... **Cr$ 90,00/180**
SOLSKI LUDWIK. Wspomnienia aktora, 272 str. z ilustr. w opr. płóc. ... **Cr$ 90,00/180**
WYSPIAŃSKI S. 5 dramatów (Warszawianka, Wesele, Wyzwolenie, Klątwa i Noc Listopadowa), 854 str. w opr. pł. ... **Cr$ 300,00/600**
ŻEROMSKI S. Syzyfowe prace, 300 str. w opr. płóc. ... **Cr$ 75,00/150**

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

HERTZ B. Ze wspomnień samowara, 190 str. **Cr$ 50,00/100**
KORCZAK J. Król Maciuś Pierwszy, 217 str. z ilustr. w opr. pł. duży format ... **Cr$ 150,00/300**
KIPLING R. Takie sobie bajeczki, 137 str. w oprawie ... **Cr$ 50,00/100**
SMITH HOWDEN A. D. Złoto z Porto Bello, 366 str. z ilustr. w oprawie ... **Cr$ 90,00/180**

KALENDARZ RODZINY POLSKIEJ na rok Pański 1956

wydawnictwo Veritas w Londynie, duży format, 216 str., wiele ilustracji — Cr$ 80,00

—★—

Na żądanie wysyłamy katalogi książek technicznych, naukowych, z zakresu sztuki, architektury i muzyki. Książki wysyłamy w paczkach poleconych i ubezpieczonych, dostawa ich jest więc gwarantowana.

—★—

UWAGA! ✱ DZIAŁ PACZKOWY ✱ UWAGA!

Nasz Dział Paczkowy przyjmuje zlecenia na wysyłkę paczek do Polski i innych krajów Europy. Wysyłamy paczki żywnościowe, lekarstwa i różne materiały pocztą lotniczą i morską. Ekspedycja solidna, szybka i pewna; dostarczamy potwierdzenie odbioru paczek. Polecamy:

1 kilo brutto kawy ziarnistej palonej typu "Mokka" ... Cr$ 120,00
1 kilo brutto herbaty indyjskiej typu "Broken Orange Pekoe" ... Cr$ 180,00

Cena łącznie z przesyłką poleconą, opakowaniem i ubezpieczeniem. Na żądanie zestawiamy paczki z różnych artykułów. **Wysyłka paczek to najpewniejsza pomoc rodzinie i przyjaciołom w kraju.**

—★—

——— Prosimy wyciąć ogłoszenie, wypełnić kupon ———
——— drukowanym pismem i wysłać ———

DO: **Sr. A. Hauke Nowak. Cx. Postal 5201, Rio de Janeiro**

W załączeniu przesyłam ("Vale Postal" lub "Carta de valor") należność za zamówione książki, ogółem Cr$ .....

Proszę o przysłanie mi książek, oznaczonych powyżej przez podkreślenie tytułu.

Imię, nazwisko i dokładny adres .....

.....

Jeżeliś samotną osobą szukającą żony lub męża, zapisz się dziś do Polsko-Amerykańskiego i Światowego klubu —

KLUB NADZIEJA

Za pomocą klubu odszukasz odpowiednią osobę. Samotnej osobie jest smutno i tęskno. Klub skutecznie i dyskretnie pomaga samotnym kobietom i mężczyznom całego świata.

Poszukamy Ci męża lub żony, ale nie możemy za ciebie listu do skrzynki pocztowej włożyć.

Adresuj list do:

Stasia Mastalerz, P. O. BOX 411 - TROY, New York, USA

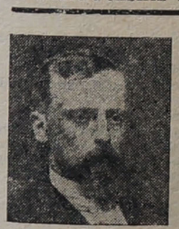

HENRYK SIENKIEWICZ

BARTEK ZWYCIĘZCA

(C. d. 6)

— Wrócił! Chwala bądź Bogu... Mój ty Bartczysko kochane!... Cóżeś?... Chodź do chałupy... Franek w szkole! Niemczysko trochę dzieciom dopieka. Chłopak zdrów. Ino ślepie na wierzchu ma jak ty. Oj czas ci wracać! Bo ani rady. Bieda, mówię: bieda!... Chałupsko się psuje. Do stodoły bez dach leci. Cóżeś? Oj Bartku! Bartku! Że też ja jeszcze ciało twoje oglądam! Co ja tu miałam kłopotów z sianem!... Czermieniccy mi pomagali, ale bogać! I cóżeś ty? zdrów? Oj raduję ja ci się, raduję— Bóg cię strzegł. Chodź do chałupy. O dla Boga, coś niby Bartek, niby nie Bartek! A tobie co? Rety?

Magda w tej dopiero wchwili spostrzegła długą szramę, ciągnącą się przez twarz Bartka, przez lewą skroń, policzek, aż do brody.

— At nic... Kiryser mnie tak pomacał, ale i ja jego też. W szpitalu byłem.

— O Jezu!

— Ej, mucha.

— A chudyś, jak ta śmierć.

— Ruhig! (1) — odrzekł Bartek.

Był rzeczywiście wychudły, sczerniały, obszarpany. Prawdziwy zwycięzca! Przytem chwiał się na nogach.

— Cóżeś ty pijany?

— Ti... słabym jeszcze.

Był słaby, to pewno! Ale był i pijany, bo przy jego wycieńczeniu, jedna miarka wódki wystarczała, a Bartek na stacji wypił ich coś cztery. Ale za to miał animusz i minę prawdziwego zwycięzcy. Takiej miny nigdy przed tem nie miewał.

— Ruhig! (2) — powtórzył. — Skończyliśmy Krieg! (3) teraz ja pan, rozumiesz? A to widzisz? — Tu ręką wskazał krzyże i medale. — Wiesz, com za jeden? — Hę? links! rechs! Heu! Stroch! (4) Siano! słoma! słoma! siano! Halt! (5).

Ostatnie halt! wrzasnął tak przeraźliwie, że kobieta odskoczyła o kilka kroków.

— Cóżeś ty oszalał?

— Jak się masz, Magda! Kiedy ci mówię: jak się masz? to jak się masz!... A po francusku umiesz, głupia?... Musiu, musiu! kto musiu? ja musiu! (6) wiesz?

— Człeku, co z tobą jest?

— Tobie co do tego? Was? done diner? (7) rozumiesz.

Na czole Magdy zaczęła się zbierać burza.

— Po jakiemu ty bełkoczesz? Cóż to, nie umiesz po polsku? To ci kasztan! Sprawiedliwie mówię! Co z ciebie zrobili!

— Daj mnie jeść!

— Ruszaj do chałupy.

Wszelka komenda robiła na Bartku wrażenie, któremu żadną miarą oprzeć się nie mógł. Usłyszawszy tedy: "ruszaj"! wyprostował się, ręce wyciągnął wzdłuż bioder, i zrobiwszy pół obrotu, pomaszerował we wskazanym kierunku. Na progu dopiero ochłonął i począł patrzeć na Magdę ze zdumieniem.

— No, co ty Magda? co ty?...

— Ruszaj! Marsz!

Wszedł do chałupy, ale upadł na samym progu. Wódka teraz poczęła mu naprawdę uderzać do głowy. Zaczął śpiewać i oglądać się po chałupie za Frankiem. Powiedział nawet: Morgen, Kerl! (8) — choć Franka nie było. Następnie roześmiał się, dał jeden krok nader wielki, dwa bardzo małe, krzyknął: hurra! i legł jak długi na tapczanie. Wieczorem zbudził się trzeźwy, wypoczęty, przywitał się z Frankiem, i wyprosiwszy u Magdy kilkanaście fenigów, odbył tyumfalny pochód do karczmy. Sława jego czynów poprzedziła go już w Pognębinie, gdyż niektórzy żołnierze innych kompanii tego samego pułku, wróciwszy wcześniej, opowiadali jego przewagi pod Gravelotte i Sedanem. Obecnie, gdy się wieść rozeszła, że zwycięzca jest w karczmie, wszyscy dawni towarzysze pośpieszyli go zobaczyć.

Siedzi więc nasz Bartek za stołem, niktby go teraz nie poznał. On, taki dawniej potulny, bije oto pięścią w stół, puszy się jak indyk i gulgoce jak indyk.

— A pamiętacie, chłopcy, jakem tedy Francuzów sprał: co powiedział Steinmec?

— Co nie mamy pamiętać!

— Gadali za Francuzami, straszyli, a to jest mdły naród, was? Oni sałatę jedzą jak zające, to i umykają jak zające. A piwa to ci nie piją, ino dycht wino.

— Juści.

(1) — *Cicho!*
(2) *Spokojnie!*
(3) *Wojnę.*
(4) *Lewa! prawa! Siano! Słoma!*
(5) *Stój!*
(6) *Musiu — przekręcone słowo francuskie monsieur (wymawiaj — moesjé) — znaczy pan.*
(7) *Was? — Co? (po niemiecku) — Done diner — Dawaj jeść (po francusku)*
(8) *Dzień dobry, chłopcze!*

Plany Władców Kremla

PRZYPODOBAĆ SIĘ ŚWIATU

Pełna prawda o przyczynach uderzenia moskiewskiego kongresu sowieckiej partii komunistycznej w Stalina ujawni się dopiero z biegiem czasu i wypadków.

Narazie przyczyn tych widzimy dwa rodzaje: z jednej strony pragnienie obecnych sterników Związku Sowieckiego, by w ten sposób odwrócić uwagę szerokich mas u siebie od wewnętrznych kłopotów i braków gospodarczych.

Z drugiej zaś strony widoczne jest usiłowanie Moskwy, by jaskrawym i hałaśliwym odcięciem się od minionych dwudziestu lat stalinowskich z ich morzem krwi przelanej i piekłem tortur ludzkich, a zarazem pragnieniem dotarcia do komunistycznych rządów świata przez powszechną rewolucję bolszewicką przedstawić się Zachodowi w postaci zupełnie rzekomo odmiennych komunistów, z którymi pokojowa koegzystencja krajów kapitalistycznych jest nie tylko możliwa, ale ze wszech miar pożądana, a nawet konieczna.

OSKARŻENIA NIE OD DZIŚ!

Więc nie tylko na kongresie Chruszczew, Malenkow, Mikojan i inni oskarżyli Stalina o niezgodność jego ekonomicznych i politycznych teorii z nauką Marksa i Lenina oraz o szkodliwą dla partii "bezapelacyjną arbitralność", ale — jak teraz wyszło na jaw — już na zebraniu przed kongresem Chruszczew zarzucił Stalinowi "niewiarygodną zbrodniczość, w której on życie przeszło pięciu tysięcy oficerów armii czerwonej poświęcił swojej żądzy władzy i chorobliwemu strachowi przed zdrajcami".

WIDOKI NA ANGLIĘ

Rodzaj tych zarzutów wykazuje, że były one obliczone zarówno na front wewnętrzny, jak na zagranicę. Jeżeli o tę ostatnią chodzi, pamiętać należy, że atak na Stalina nastąpił zaledwie na dwa miesiące przed zapowiedzianą wizytę szefa rządu sowieckiego Bułganina i pierwszego sekretarza partii komunistycznej Chruszczewa w Londynie, do której się w Moskwie przykłada wielką taktyczną wagę.

NAJPIERW UŚMIECHY!

Na tym nie koniec. Do Anglii pojechał — jak ogłoszono — dla przestudiowania tamtejszego systemu elektryfikacji kraju, a w rzeczywistości dla utorowania drogi szerszej wymianie handlowej były prezes, obecnie zaś członek rządu sowieckiego Malenkow, niegdyś najbliższy Stalinowi i przewidziany przezeń na jego następcę, i na bankiecie, wydanym na jego cześć przez partię pracy, oświadczył, że "skończyła się dyktatura i nastąpiło wytępienie stalinowskich ekscesów".

To już było namacalnie obliczone na oddziałanie na społeczeństwo brytyjskie w związku z wizytą Bułganina i Chruszczewa i wogóle na Zachód. W prasie południowoamerykańskiej pojawiły się nawet wersje, że rząd sowiecki spekuluje — niejako "w nagrodę" — na uzyskanie mniej czy więcej wyraźnego pogodzenia się rządów zachodnich ze stanem rzeczy za żelazną kurtyną.

SOWIECKI HIMMLER!

Tymczasem w Moskwie, jak gdyby byli nagle o wszystkim zapomnieli i mimo chytrości politycznej postradali niespodziewanie rozum, dopuszczono do tego, że w celach wywiadowczego przygotowania w Anglii terenu dla Bułganina i Chruszczewa, i pozostania tam podczas ich pobytu poleciał do Londynu szef tajnej policji generał Iwan Serow.

W Wielkiej Brytanii jednak dyplomacja dyplomacją, a opinia publiczna — swoją drogą. W prasie pojawił się krzyk oburzenia; powitano Serowa obelgami: "wstrętny morderca", "siepacz, który deportował w drugiej wojnie światowej dwa miliony ludzi — "Sowiecki Himmler" i. t. d.

WYNOCHA!

Serow zrewanżował się w wywiadzie radiowym oszczerczym oświadczeniem, że zarządzone prezeń zesłania przymusowe "nie były gorsze od tych, jakie w tym czasie zawiniła Wielka Brytania". Na tę niedźwiedzią samoobronę odpowiedziały władze brytyjskie zakomunikowaniem Serowowi, że uważają jego obecność w Anglii w czasie pobytu Malenkowa i Chruszczewa za niepożądaną.

Serow odleciał, mimo to nie jest jednak wykluczone, że znajdzie się on w takiej czy innej postaci w gronie straży przybocznej, jaka przybędzie z Bułganinem i Chruszczewem, którą w Moskwie przewiduje się w liczbie 40 osób, a którą Londyn pragnąłby widzieć ograniczoną do 15 osób.

COŚ TU NIE W PORZĄDKU!

Przyjazd stalinowskiego krwawego szefa N. K. W. D. do Londynu dziwnie się kłócił z antystalinowskim stanowiskiem kongresu, z potępieniem przez Chruszczewa niewiarygodnej zbrodniczości Stalina i z oznajmieniem przez Malenkowa wytępienia stalinowskich ekscesów.

Ale w Moskwie mają mimo to niewątpliwie pretensję, by świat polityczny brał na serio deklaracje "przełomowe" sowieckich wodzów politycznych.

Wobec tego stwierdzamy i podnosimy, że stalinowskim ekscesem na potworną skalę było — obok aneksji bezpośrednich i przymusowego wywiezienia milionów ludności z tych krajów — narzucenie narodom połowy Europy przemocą reżimów komunistycznych, przeciwnych całej ich duchowości i rządzących systemem gwałtu w sensie stalinowskim.

WROCIĆ WOLNOŚĆ UJARZMIONYM!

I stwierdzamy i podnosimy, że rząd sowiecki, wkroczywszy, jak twierdzi, na nową drogę ma obowiązek przekreślić zbrodniczy ten ekscES Stalina i przywrócić wolność ujarzmionym narodom.

Ma go tym bardziej, że Stalin nie żyje już trzy lata, i że w tym okresie za stworzoną przezeń i następnie kontynuowaną politykę międzynarodową Związku Sowieckiego włącznie ze systemem reżimów komunistycznych za żelazną kurtyną ponosi już pełną odpowiedzialność uprzedni rząd Malenkowa i obecny rząd Bułganina oraz sekretarz generalny partii, Chruszczew.

EDEN POWINIEN WOŁAĆ O WOLNOŚĆ.

Z tego wszyscy uczciwie i sensownie myślący ludzie zdają sobie dobrze sprawę i więcej, niż kiedykolwiek, śledzą postawę w tych warunkach mocarstw zachodnich wobec Związku Sowieckiego.

Szczególnie zaś uwaga międzynarodowej opinii publicznej skupiona jest na rządzie brytyjskim i jego premierze Edenie, od którego oczekuje się, że w rozmowach z dygnitarzami sowieckimi, skoro ich już zaprosił na ich życzenie, postawi jasno i zdecydowanie zagadnienia, których załatwienia wymaga zapanowanie rządów sprawiedliwości i uczciwości w świecie i rzeczywisty, trwały w nich pokój.

WIELKA GRA!

Nie pora już na giętkie dyplomatyzowanie według starej szkoły i na modłę genewską. Władcy Kremla zrobili ryzykowane dla wewnętrznych stosunków sowieckich, a mocne wobec zagranicy posunięcie, na które ze strony Zachodu stanowcza, pełna nastąpić winna odpowiedź, jeżeli nie tylko wyjątkowo ku temu dobra sposobność nie ma być zmarnowana, ale polityka tych, co głoszą, że walczą o wolność narodów i demokrację, nie ma być wręcz skompromitowana.

Dr. Marian Seyda.

ISLANDIA

Wśród wiadomości ze świata znajduje się ważne doniesienie prasowe, że rząd Islandii na mocy uchwały parlamentu zażądał od Ameryki, by zwinęła jak najprędzej swoje bazy wojskowe założone w tym kraju.

W ten sposób ta cała polityka światowa uczy nas geografii, daje nam sposobność do zwiedzenia nawet najdalszych krajów co są na mapie.

Przypomina nam również, że dzisiaj świat jest "mały". Dawniej wiadomości z odległych krain szły miesiącami i latami. Dawniej zdarzenia z dalekich krajów nie miały dla nas znaczenia. Dzisiaj wiadomości dochodzą drogą radiową z "szybkością światła", a ponadto wydarzenia z dalekiego świata mogą się odbić na naszym życiu bardzo dotkliwie, boć losy pokoju i wojny mogą zależeć od sporów granicznych tak między Koreą i Chinami, jak między jakimś państewkiem arabskim a Izraelem.

* * *

Ale wracajmy do Islandii. Cóż to za kraj i gdzie on leży?

Islandia oznacza tyle co "Kraj Lodów". Musi więc leżeć gdzieś w zimnych stronach, podbiegunowych, albo przynajmniej blisko bieguna.

Tak też jest. Islandia jest to wielka wyspa na Północnym Atlantyku, leży w pobliżu tak zwanego "koła podbiegunowego" między Norwegią a Grenlandią. Powierzchnia Islandii wynosi 102 tysięcy kilometrów kwadratowych — nieco więcej niż połowa stanu Paraná.

Jest to wyspa wulkaniczna i prawie cały ten ląd jest utworzony z kamieni wulkanicznego pochodzenia: granity, bazalty i lawa.

Polski podróżnik Ferd. Goetel nazwał ją kiedyś "Wyspą Chmur", bo mało tam dni pogodnych: chmury, mgły i deszcze.

Dużo tam jezior, mało ziemi uprawnej, sporo pastwisk. Brak lasów i roślinności europejskiej, ale zarazem brak gadów i płazów — a więc wężów, żmij, jaszczurek i tym podobnych niezbyt przyjemnych zwierzątek. Mnóstwo ptaków wodnych — a morze około wyspy pełne ryb i dlatego ludność utrzymuje się obok pasterstwa — z połowu ryb.

Tej ludności nie ma wiele — ledwo ponad sto tysięcy, a więc mniej niż mieszkańców w Kurytybie. Są to potomkowie "Wikingów" czyli Norwegów, którzy odkryli tę wyspę i skolonizowali ją tysiąc sto lat temu.

Islandia była niezależnym państwem, z własnym parlamentem i sądownictwem i zwłaszcza od przyjęcia chrześcijaństwa (rok 1.000) ludność żyła spokojnie i pracowicie, dochodząc do bogactwa. Około 700 lat temu Islandię podbiła Norwegia, a potym Dania, która jednak rządziła bardzo źle (ucisk wolności, podatki). W ubiegłym stuleciu ludność wywalczyła sobie swobody polityczne a więc własny rząd i parlament. Król Danii był równocześnie królem Islandii. Obecnie jest Islandia całkiem niepodległym państwem.

Baza wojskowa amerykańska powstała w czasie ostatniej wojny, kiedy Niemcy okupowały Danię i chciały wykorzystać Islandię jako bazę dla łodzi podwodnych i dla stacji radiowej.

Amerykanie zajęli wyspę. Po wojnie rząd Islandii zgodził się, by Ameryka rozbudowała tam silną bazę lotniczą, dla bombowców przewożących bomby atomowe. Baza ta, urządzona nowocześnie z nakładem milionów dolarów stanowi ważne ogniwo obrony przeciw napaści ze strony Rosji i należy do ważnych punktów strategicznych Sojuszu Północno-Atlantyckiego.

Nie wiadomo, jak na żądanie Islandii odpowie Ameryka, która chce szanować prawa ludności miejscowej. Wycofanie się Ameryki z Islandii byłoby wielką stratą dla Sojuszu Atlantyckiego i dla całego wolnego świata, nie mówiąc już o stracie materialnej.

* * *

Jeszcze jeden dowód, jak bardzo dzisiejszy świat zależy od postanowień zapadających w odległych punktach świata — nawet w **Rejkiaviku**, stolicy dalekiej Wyspy Chmur.

Otica Curitiba
Jedyna specyfikowana
IRMÃOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

MUSSOLINI CZY NIEMCY?

W czasie ostatniej wojny zaszło wiele tragicznych wypadków i dotychczas nie jedna tajemnica pokrywa wielkie wydarzenia.

Taka na przykład śmierć największych dyktatorów lub ludzi z ich otoczenia.

Co jakiś ktoś gdzieś wygrzebie dokumenty lub ogłosi pamiętniki i wychodzi przysłowiowe szydło z worka.

Przez długie 10 lat świat był przekonany, że wyrok śmierci na ministra włoskiego Galeazz Ciano podpisał jego teść Benito Mussolini. Zdaje się, że z tym przekonaniem zeszedł on sam do grobu.

Tymczasem ostatnie odkrycia wykazują, że Mussolini nie był wogóle powiadomiony o tym, że trybunał tak zwanej republiki społecznej wydał wyrok śmierci na ministrów którzy się opowiedzieli za wycofaniem się z wojny.

Wyrok śmierci po długim naleganiu podpisał niejaki Vianini, dyrektor okręgu, gdzie zapadł wyrok. Zrobił to na stanowcze żądanie jednego z najzacieńszych faszystów, Cosmina.

Cosmin zaś spełniał tylko wolę Niemców, specjalnie zaś w tym wypadku wolę Ribbentropa, ministra spraw zagranicznych, z którym tyle razy prowadził rokowania.

Zemścił się minister na ministrze za "sprzeniewierzenie się układom".

Na Ribbentropa przyszła kolej po wyroku sądu w Norymberdze. Mussolini zginął z rąk partyzantów włoskich wraz z Pavolinim, który w towarzystwie Cosmina wydał na min. Ciano wyrok śmierci.

Ciano nie był ideałem. Ale od Polaków należy mu się choć szczypta uznania za to, że w swoim pamiętniku, który pozostanie w bibliotekach całego świata jako jeden z dokumentów historycznych, poświęcił Polsce wiele słów ciepłych i serdecznych.

Gdy było pewne, że hitlerowsy napadną Polskę, napisał: Polacy ucierpią — ale moje serce będzie zawsze po ich stronie.

KSIĘGARNIA
LIVRARIA PARANÁ LTDA.
Zawiadamia się, że dnia 14 marca została poświęcona i otwarta LIVRARIA PARANÁ LTDA. — przy Rua Dr. Muricí 656 (prawie na rogu rua 15 de Novembro).
Księgarnią kieruje EUGENIUSZ SZCZECH
Wysyłka do Interioru i obsługa na miejscu w języku polskim.
Na składzie książki brazylijskie i zagraniczne — materiały szkolne i biurowe.

CZESŁAW PACHNOWSKI
Dyplomowany starszy majster rusznikarski.
Długoletnia praktyka w Warszawskich Zakładach Rusznikarskich Nr. 1 w Cytadeli. Wykonuje wszelkie naprawy broni palnej, oksydowanie, niklowanie, dorabia łoża i kolby w swym warsztacie przy ulicy Av. CAPANEMA n.º 73 — CURITIBA. Również naprawa maszyn do szycia. Bliższe informacje w Redakcji LUDU u K. Rudnickiego.

ADWOKAT
DR. LUCJAN KASPRZAK
ZNA JĘZYK POLSKI
Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

Sarna e Coceiras?
ANTI-SARNA TELL
o último recurso

Farmacia e Drogaria Stellfeld
Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMSTEL, Travessa Oliveira Belo, 71.
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedawają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.
W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-ej do 13-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

Dr. med. GABRIEL NOWICKI
(Lekarz Klinik warszawskich, paryskich i berlińskich), były profesor Uniwersytetu Parańskiego.
Przyjmuje przy Aptece Stellfeld (Praça Tiradentes) od godz. 11-ej do 1 p.p.

BARTEK ZWYCIĘZCA — (Ciąg dalszy)

— Jakeśma palili jaką wieś, to oni ręce składali i zaraz krzyczeli: pitie! pitie! (9) to niby znaczy, że dadzą picie, że im co ino dać spokój. Aleśma nie zważali.

— To to można zrozumieć, jak oni szwargoczą? — spytał młody parobczak.

— Ty nie rozumiesz, boś głupi, a ja rozumiem. Done di pę, rozumiesz?

— Co zaś padacie?

— A Paryż widzieliśta? Tam ci były batalie jedna za drugą. Ale w każdej pobiliśma. Oni komendy dobrej nie mają. Tak też ludzie mówili. Płot, powiadają, u nich też dobry, ale kołki kiepskie. I oficery kiepskie, i generały kiepskie, a z naszej strony dobre.

Maciej Kierz, stary, mądry gospodarz z Pognębina, począł kiwać głową.

— Oj wygrały Niemcy straszną wojnę, wygrały, a myśma im pomogli; ale co nam z tego przyjdzie, Bóg jeden wie.

Bartek wytrzeszczał na niego oczy.

— Co gadacie?

— Toż Niemcy i tak nie chcieli nas szanować, a teraz to ci nosy pozadzierały, jakby i Boga już nad nimi nie było. I będą jeszcze gorzej nas poniewierać, albo już poniewierają.

— A nieprawda! — rzekł Bartek.

W Pognębinie stary Kierz miał taką powagę, że cała wieś myślała wedle jego głowy, i zuchwalstwem było mu przeczyć, ale Bartek był teraz zwycięzca i sam powagą.

Wszelako oni spojrzeli na niego ze zdziwieniem, a nawet z pewnym oburzeniem.

— Cóż ty z Maciejem będziesz się spierał?... Cóż ty?...

— Co mi ta Maciej! Ja nie z takimi gadałem, rozumita! Chłopcy! czy nie gadałem ze Steinmecem? was? A kiej Maciej zmyśla, to zmyśla. Tera nam będzie lepiej.

Maciej popatrzał chwilę na zwycięzcę.

— Oj, ty głupi! — rzekł.

Bartek uderzył pięścią w stół, aż podskoczyły wszystkie kieliszki i kufle.

— Still der Kerl da! Heu, Stroh!... (10).

— Cicho, nie wrzeszcz! Spytaj się, głupi, jegomości, albo i pana.

— Albo jegomość na wojnie był? Albo pan był? A ja byłem. Nie wierzta chłopcy. Tera ci nas zaczną szanować. Kto batalię wygrał? Myśma wygrali. Ja wygrałem. Tera o co ci poproszę, to dadzą. Bym chciał dziedzicem we Francji ostać, to ostanę. Rząd dobrze wie, kto najlepiej prał Francuzów. A nasze pułki były najlepsze. Tak pisało w rozkazach. Tera Polaki górą — rozumieta?

Kierz machnął ręką, wstał i poszedł. Bartek i na polu politycznym odniósł zwycięstwo. Młodzi, którzy z nim zostali patrzali teraz w niego jak w tęczę. On mówił:

— A ja czegobym nie chciał, to dadzą. Żeby nie ja, to no! Stary Kierz jest kiep: rozumieta? Rząd każe bić, to bić! Kto mnie będzie poniewierał? Niemiec? A to co?

Tu znów pokazał krzyże i medale.

— A za kogo prałem Francuzów? Nie za Niemców, co? Ja tera lepszy jak Niemiec, bo żaden Niemiec niema tyle tego. Piwa dajta! Ze Steinmecem gadałem i z Podbielskim gadałem. Piwa dajta!

Zwolna zabierało się na pijatykę. Bartek począł śpiewać:

"Trink, trink, trink!
Wenn in meiner Tasche
Noch ein Thaler klingt"... (11)

Nagle wydobył z kieszeni garść fenigów.

— Bierzta! ja teraz pan... Nie chceta? Oj nie takich my pieniędzy we Francji nabrali, ino że poszło. Mało to my nie napalili, ludzi nabili!... Bóg wie nie kogo... francirerów...

Humor ludzi pijanych miewa nagłe zmiany. Nadspodziewanie Bartek zgarnął pieniądze ze stołu i począł wołać żałośnie:

— Boże! bądź miłościw grzesznej duszy mojej.

Następnie podparł się obu łokciami na stole, głowę ukrył w łapy, i milczał.

— Co ci jest? — spytał któryś z pijanych.

— Com im winien? — mruknął ponuro Bartek. — Sami leźli! Ino mi ich było żal, bo swojaki oba. Boże, bądź miłościw! Jeden był jak ta zorza rumiana. Nazajutrz to ci był blady jak chusta. A potym to ci ich jeszcze żywych przysypali... Wódki!

Nastała chwila posępnej ciszy. Chłopi spoglądali jeden na drugiego ze zdziwieniem.

— Co on prawi? — spytał któryś.

— Ze sumieniem cości gada.

— Bez tę wojnę człowiek pije — mruknął Bartek.

Napił się wódki raz i drugi. Chwilę posiedział w milczeniu, potym splunął, i niespodzianie wrócił mu dobry humor.

— A wysta gadali ze Steinmecem?... A ja gadałem! Hurra! Pijta. Kto płaci? Ja!

— Ty płacisz, pijaku, ty! — ozwał się głos Magdy. — Ale i ja ci zapłacę, nie bój się!

Bartek popatrzał na przybyłą kobietę szklanemi oczyma.

— A ze Steinmecem gadałaś? coś za jedna?

Magda, zamiast mu odpowiedzieć, zwróciła się do czułych słuchaczy i poczęła lamentować:

(9) *Pitie! — litość (po francusku).*
(10) *Cicho tam, chłopcze! Siano Słoma!*
(11) *"Pij! Pij! Pij!*
Dopóki w mej kieszeni
Jeszcze jeden talar dzwoni".

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

TUDO PARA AUTOMÓVEIS E CAMINHÕES

PEÇAS - ACESSÓRIOS - PNEUS - BATERIAS - CORREIAS - MANGUEIRAS

CONHEÇA O MAIOR ESTOQUE DE PEÇAS E ACESSÓRIOS DO SUL DO PAÍS

PREÇOS SEMPRE VANTAJOSOS

HERMES MACEDO S/A.

"UMA TRADIÇÃO NO COMÉRCIO DE PEÇAS E ACESSÓRIOS"

CURITIBA — PONTA-GROSSA — LONDRINA — MARINGÁ — BLUMENAU — PÓRTO ALEGRE

Nasz Słowniczek

● **LINOTYP.** — Słowo angielskie. Jest to skomplikowana maszyna używana w drukarniach. Zastępuje ona dawniejsze ręczne składanie liter ołowianych do druku sposobem ułatwionym i szybkim. Maszyna posiada klawisze podobnie jak zwykła maszyna do pisania. Za naciśnięciem klawiszy układają się brązowe foremki i od nich odlewa się z ołowiu linijka za linijką. Czcionki, czyli ołowiane litery nazywają się po angielsku "type", a linijka "line". Stąd nazwa maszyny: lino-type, po naszemu linotyp.
(Nowy linotyp kosztuje obecnie około Cr$. 1.000.000,00).

● **MASZYNA ROTACYJNA.** — Nowoczesne maszyny używane do drukowania gazet są rotacyjne (czyli cylindrowe). Z jednej strony zakłada się na maszynę olbrzymi wał papieru — przepuszcza się go pomiędzy grubymi wałami czyli cylindrami z wytłoczonymi literami — i z drugiej strony wychodzi gotowa gazeta jedna po drugiej nadzwyczaj szybko.

● **CURIOSUM.** — Rzecz dziwna, dziw.

● **MIT.** — Z greckiego słowa **mytos** — oznacza bajkę, legendę. Mitem nazywamy opinię, czasem fałszywą, jaka się tworzy dokoła wybitnych osobistości. Mamy więc mit Napoleona, mit Mussoliniego itd. Mit zawsze zawiera myśli przesadne i robi człowieka większym niż był naprawdę.

● **ARBITRALNY.** — Od łacińskiego słowa **arbiter** — **sędzia, rozjemca.** Arbitralne zdanie jest to zdanie wypowiedziane tak, jakby to był ostatni wyrok. Arbitralnym tonem przemawiają dyktatorzy, ludzie dumni, którym się zdaje, że zawsze mają słuszność i że od ich zdania nie ma apelacji.

● **EKSCESY** — Nadużycia, od łacińskiego słowa **excessus**, wykroczenie.

● **BAZALT.** — Twardy kamień o podobnej budowie jak granit, ale jednolity, nie krystaliczny. Jest to znakomity kamień do budowy dróg. Kolor czarnawy.

● **LAWA.** — Gdy wulkan wybucha, wyrzuca z wnętrza roztopioną masę kamienną, która zastyga jako mniej więcej jednolita masa różowego koloru.

POSZUKIWANIE

Pan Władysław Gural - lat około 40-tu pochodzący z Cruz Machado, skąd wyszedł przed 8-miu laty — jest poszukiwany w ważnej sprawie. Gdziekolwiek on się znajduje, lub kto by wiedział coś choćby o jego zgonie, jest uprzejmie proszony o zawiadomienie Redakcji "LUDU".

Construtora "PHOENIX"

Tadeusz Z. Gieburowski

Inżynier Cywilny

BUDOWNICTWO — PROJEKTY — POMIARY (LOTEAMENTOS)

Rua DEZEMBARGADOR MOTA, 3549 (Esquina Tingui)

CURITIBA — PARANÁ — Cx. Postal 352

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

ŚLUBNE OBRĄCZKI — WŁASNA FABRYKA

H. KAMINSKI & CIA.

A PEROLA

BIZUTERIA, SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
NAJWIĘKSZY WYBÓR W OKULARACH.

OTICA MODERNA

RUA 15 DE NOVEMBRO, 389 — CURITIBA

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi

CURITIBA :- MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO.

INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Paranaguá e União da Vitória.

Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówcie je przez t.zw. "Reembolso Postal" w jednej z Drogarias Minerva, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

CASA PARIS - Okazja

FÁBRICA DE ROUPAS FEITAS — Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką. Likwiduje się płaszcze damskie po Cr$ 300,00. MÓWI SIĘ PO POLSKU.

PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE

JANA GŁODZIŃSKIEGO

(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

Atrament, Farba do Pieczątek Gumowych i Metalowych; Atrament do piór wiecznych, Guma Arabska są najlepsze i najekonomiczniejsze tylko

MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO

znajduje się przy **Rua Alferes Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.**

Fabryka **TUCANO** wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

POPIERAJ FIRMY ogłaszające się w 'LUDZIE'.

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro, & Cia.

Praça Coronel Enéas, 152

Żelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

KLINIKA DENTYSTYCZNA

DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta

Konsultorium: **Rua Marechal Floriano 489** przyjmuje we wtorki, czwartk. i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a prz. **Rua Juruá 200** w poniedziałki w środy i w piątki od 2 — 9

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. **Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edificio S. Lourenço — Curitiba**

DR. STANISŁAW BEMBEN

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Kons.: **Praça Tiradentes, 530** *(altos da Farmácia Stelfeld)*, od 10-12 i od 3-6 godz.

Rez.: **R. Julia da Costa, 368**

CURITIBA — **Telefon 4376**

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.

Kons.: **Praça Tiradentes, 322**

Res.: **Rua Treze de Maio, 879**

Telefon 1036

Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

DR. ELIAS JOSÉ HANNA

— LEKARZ —

Choroby uszu, nosa i gardła. Kons.: **Rua Mons. Celso, 136** od 3 — 6. Res.: **Rua Trajano Reis, 37 - Curitiba - Paraná**

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA.

DR. CARLOS HELLER

Nie przyjmuje tymczasowo, bo jest chory.

Rezydencja: **Com. Arujo, 970**

KURYTYBA — Telefon 424

Casa da Borracha

STIER & STIER

Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

★ **CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIAJ jedyny TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII 'LUD'.**

Empregado com real successo nas TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej

Konsultorium: **PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39**

Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. Ceny przystępne.

RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781

CURITIBA — PARANÁ

Szkła - Kryształy - Lustra

"DURATEX" — "PYREX"

CVB

CIA. COMERCIAL DE VIDROS DO BRASIL

SZKŁA DO BUDOWLI PO CENACH BARDZO NISKICH.

AV. SILVA JARDIM, 960 - Fone 4243 - Cx Postal 1475

CURITIBA — PARANÁ

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR. ZACARIAS EMILIANO SELEME i DR. EDWARD ŻELAK

Załatwiają:— Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.

PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edificio João Alfredo) — Telefon 2174 — CURITIBA

CASA DE SAUDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA

Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, żylaki i wrzody na nogach.

Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".

RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI - Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

Biuro: **Rua 15 de Novembro, 556, 13-te piętro, sala 1305, Telefon 350 — Edificio Lustosa — CURITIBA — PARANÁ**

Dr. C. J. GRABSKI - Adwokat

Edificio Pedro Demeterco

RUA DR. MURICÍ, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206

CURITIBA — PARANÁ

— Materiały łokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65: — FONE 2694.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES

CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

O MUNDO EM 5 MINUTOS...

★ VARRENDO...

Um redator diplomático de Londres (Inglaterra) pôs no seu jornal a notícia de que Malenkow teria caído nas iras de Krustchev. Para provar a sua nota, comunica que vários partidários de Malenkow foram presos. Trata-se de não simples colaboradores, ou admiradores dêste, mas, sim de figuras eminentes do Partido Comunista em algumas das mais importantes regiões da Rússia. Para exemplificar: o chefe do Partido Comunista de Leningrado, um tal Andrianov. Outro Mamanov... Titov... Conclui o redator que Malenkow não anda de braço dado com o Primeiro Ministro. E que provàvelmente haverá uma nova etapa na luta Krustchev - Malenkow. Até que um dia um consegue varrer seu adversário...

★ FALECEU CELESTINO DA COSTA

Qualquer estudante de escolas superiores, já ouviu falar nêste homem. Celestino da Costa foi um médico. Mas o seu nome é conhecido mais por se ter dedicado à ciência. Há poucos dias os jornais deram o comunicado da sua morte repentina; um dia antes, êle proferiu uma longa palestra em Lisboa.

★ SÉDE EM MOSCOU

Os países por detrás da Cortina de Ferro reuniram-se sob o patrocínio da Rússia, para estudar o problema das pesquisas atômicas. Foi fundado nesta ocasião o "Instituto Unificado de Pesquisas Nucleares", com séde em Moscou. O presidente dêste instituto ficou designado o sr. Blokmintzev da Ucrânia, os sub-diretores são os professores Marian Danusz da Polonia e Vetruba da Tchecoslováquia. Nos meios de Moscou (segundo a agência Tass) se faz notar com certo orgulho que todos os paises do pacto de Varsóvia pertencem ao Instituto.

★ OS TRÊS GRANDES

Quando falamos dos três grandes, imediatamente devemos ter em vista os três países da América: Canadá, Estados Unidos e o México. Êstes três grandes estiveram reunidos últimamente para passar um exame na situação geral da política, de todo o mundo.

Os três Grandes resolveram entre outras coisas: auxiliar os países da Ásia para recuperarem a sua independência. Neste setor o Canadá e o México terão o papel de mediadores, isto é, sòmente assegurarão de que os Estados Unidos, de fato os querem auxiliar.

O segundo ponto que discutiram, foi o de tomarem uma posição firme de obrigar a Rússia a cumprir o que promete. Além disto, muito se tem falado sôbre o Oriente Próximo, e de modo especial da Palestina.

O BRASIL EM 5 MINUTOS

★ O PORQUÊ

A gente gosta de sempre ter diante dos seus olhos a pátria em que nasceu, ou a Pátria que nos acolheu. Certamente, os leitores já tem notado, que a página brasileira dêste semanário não dedicara uma secção especial para as notícias do nosso País.

Para corrigir esta falta resolvemos dar aos nossos leitores, em separado, as notícias mundiais, sob o título de "O Mundo em 5 Minutos" e também as do Brasil, sob o título acima.

★ AVIÕES PARA LAJES

Lajes é uma cidade de grande desenvolvimento do interior do Estado de Santa Catarina. Conforme os jornais de Santa Catarina, fêz-se um pedido geral às companhias de aviação, a fim de não deixarem aquela cidade, mas sim que descessem. O pedido foi atendido. De modo que a Real Aerovias vai fazer o percurso entre Florianópolis e Lajes.

★ MIL HOMENS DESEMPREGADOS

O pôrto catarinense de Itajaí é um dos principais no que diz respeito à madeira que se exporta para a Argentina. As notícias provindas daquela cidade, nestes últimos dias, comunicam que devido a cessação do acôrdo entre o Brasil e Argentina, mais de mil homens estão sem emprêgo.

★ OS CATARINENSES PREOCUPADOS

Os habitantes do interior de Santa Catarina estão preocupados. A principal fonte de produção é a madeira. No dia em que faltar o pinho, o povo do interior não terá mais recursos de viver. Para evitar tal desgraça muitos dos colonos fizeram um pedido à Câmara dos Deputados para tomar providências neste sentido.

★ RUMO À CIDADE

Como acontece em quase tôdas as cidades do Brasil, o povo das colônias vai para os centros urbanos, ou cidades. Esta mesma coisa sucede em Pôrto Alegre. Para êste fim muitos terrenos próximos da cidade foram loteados. O govêrno municipal de Pôrto Alegre, fêz questão de que ao menos seja observada a lei n.º 58, que exige do vendedor de lotes algumas condições. Entre outras: a aprovação da Prefeitura; água, luz e esgôto para a água da chuva.

★ TRABALHANDO PARA O COMUNISMO

O reporter Carlos Fehlberg, escreveu um artigo interessante no "Jornal do Dia" (Diário Católico de Pôrto Alegre) a respeito da Câmara Municipal de Pôrto Alegre.

Entre outras coisas, diz que existem elementos na própria Câmara que defendem o comunismo. Êstes são dois Dputados eleitos pelo Partido Rpublicano. Ùltimamente, foi bem manifesta a atitude de tais defensores, quando se tratava da anistia aos prisioneiros políticos, principalmente em favor de Carlos Prestes.

★ LUTA CONTRA O JÔGO DE AZAR

O sr. Pinheiro Junior à frente da polícia curitibana está em luta contra o jôgo de azar. Para melhor poder trabalhar neste terreno difícil, a cidade de Curitiba foi dividida em 5 zonas, ficando cada uma delas sob a chefia de um delegado de polícia. Já foram fechados mais de 20 centros de jogos de azar, ou cassinos.

Além disso o sr. Pinheiro Junior declarou à imprensa que mandou ordens severas neste sentido para os delegados de polícia das seguintes cidades: Ponta Grossa, Maringá, Jacarèzinho, Londrina, Santo Antônio da Platina e Paranaguá.

★ NOVO JORNAL

Londrina é uma das cidades de maior progresso, nestes últimos anos. É justamente lá que surge o novo jornal: "Folha do Povo". O novo jornal é propriedade do sr. Osmário Batizado.

★ 30 MILHÕES ENCALHADOS!

Nas proximidades de Vacaria, estado do Rio Grande do Sul, trinta caminhões se acham retidos, por motivo do desmoronamento dos aterros marginais da estrada.

Todavia, espera-se, em vista das providências tomadas pelo DNER (departamento Nacional de Estradas de Rodagem) que em poucos dias estará tudo normalizado.

★ PÔRTO DE PARANAGUÁ

Ouve-se falar e lê-se pelos jornais do nosso Estado que o govêrno paranaense pretende melhorar e aumentar o pôrto de Paranaguá. Sem dúvida o aumento e melhoramento vai ser uma coisa grande, pois calcula-se que o custo atingirá a elevada quantia de 150 milhões de cruzeiros.

Diante desta enorme soma de dinheiro, alguns jornalistas de Curitiba, acharam que êste dinheiro não será bem empregado, uma vez que o pôrto de Paranaguá, por momento, não necessita ser aumentado. Acham êles que êste dinheiro seria melhor empregado noutros setores de maior urgência.

★ O VAPOR "PÔRTO ALEGRE" NA RUA PRINCIPAL DA CIDADE

As águas continuam caindo no interior do Estado de Rio Grande do Sul. Numa cidade, Taquarí, houve uma grande inundação, de modo que na rua principal da cidade entrou o navio "Pôrto Alegre".

Faxinal - Terra do Futuro

NORTE DO PARANÁ

80 km. ao sul de Apucarana fica situada a cidade de Faxinal.

À primeira vista, apresenta-se ela muito pequena e abandonada.

Mas, com um bom **ôlho perscrutador**, o visitante pode verificar que esta sua primeira impressão é falsa. Tem ela as suas ruas bem traçadas e denominadas, em todo o quadro urbano.

A verdade é que nem tôdas as ruas oferecem facilidades para o trânsito, (menos ainda para os automóveis de luxo); aliás, isto é o assunto dos **conversadores** e os **queixumeiros** locais.

Faxinal, é uma paróquia, infelizmente, por falta de padres, é visitada uma vez por mês; e por causa disto, a vida religiosa não pode fazer seus progressos e melhoramentos necessários; oferecendo assim um campo de ação muito favorável para os heréticos. Ocorrem os "crentes", que se encontram ali em número inferior aos católicos, mas chefiados por um chefe déspota, que por várias vêzes têm atrapalhado os exercícios e práticas do povo católico, sem que haja reação da parte das autoridades.

Estas terras boas do Faxinal ficam sem novos colonos, sem a necessária assistência e também sem propaganda alguma.

Falando em terrenos, são êles muito baratos pois os melhores custam apenas Cr$ 10.000,00 por alqueire. A terra é roxa-samambaia, conhecida e preferida pelos plantadores. Produz bons frutos, pois o primeiro plantio de arroz dá em média uma saca (100 litros) por um litro plantado.

Faxinal tem tirado o primeiro lugar na produção de arroz sul-americano. Dá ótimos resultados a plantação do café; nesta região as geadas não o atingem, provas temos com os cafèeiros da família Proença — cafèeiros que têm quase os seus 20 anos. Além do café e arroz, planta-se o milho. Cresce muito alto, há canas de milho que produzem três ou quatro espigas, porém, motivo pelo qual as espigas não são grandes.

As baixadas são os lugares ideais para a criação do gado. Enquanto que os lugares elevados, se bem que sejam poucos, são terras secas e geralmente abandonadas. Os terrenos por conseguinte, mais favoráveis para a cultura, são os de altitude média.

O clima é saudável e existem águas minerais nas redondezas. Há vários rios nos arredores, com numerosas quedas d'água, podendo ser aproveitadas para as instalações de moinhos, a falta dos quais é deplorada pelos moradores.

Quanto aos preços, informei-me com o Senhor Ambrósio Minikowski que está pronto a dar tôda e qualquer informação necessária; é mais vantajoso comprar as terras diretamente dos colonos, pois passando pelos revendedores, êste prêço de Cr$ 10.000,00 é elevado automàticamente a 23.000,00 cruzeiros.

Está projetada uma linha de estrada de ferro, devendo passar a 18 km. de Faxinal. Todo o distrito conta 25.000 habitantes.

Enfim, as numerosas terras estão à espera dos compradores.

Sá

HUMORISMO

DIÁLOGO ENTRE COMPADRES

Juro-lhe, compadre, que não poderia viver sem minha mulher.

Tanto o compadre a ama?

Não é isso, homem de Deus; é que ela está com todo o dinheiro.

POR CAUSA DO NEVOEIRO

Um sujeito que passava por uma das ruas de São Paulo sentiu mão estranha introduzir-se no bolso de seu sobretudo. — Agarra o ladrão pelo pulso e pergunta:

O que quer o senhor do meu bolso?

O ratoneiro sorriu graciosamente: Mil perdões, pensava que era o meu; o nevoeiro é tão denso!

●

CURIOSIDADES

★ O maior macaco visto pelo homem foi morto nas florestas de Camerun, na África. Media 2 metros e 13 centímetros e pesava 180 quilos.

★ Numa Igreja da Califórnia, as músicas sacras são executadas por centenas de canários belgas especialmente treinados.

★ Até hoje só existiram 11 mulheres que atingiram o pêso de 350 quilos.

OPINIÕES SÔBRE OS POLONESES NO PARANÁ

Em o número 11 do LUD (14 de março de 1956) publicamos tópicos do artigo do sr. Samuel Guimarães; artigo êste publicado no "Diário do Paraná" do dia 29 de janeiro do corrente. Tínhamos convidado, então, os poloneses para que tomassem a palavra sôbre a opinião emitida pelo Sr. Guimarães sôbre os poloneses no Paraná.

Até agora, recebemos sòmente três trabalhos. O primeiro, publicamos neste número, os outros dois aparecerão nos próximos. Solicitamos mais cartas e artigos sôbre esta questão, mas, antes de escrevê-los, cada qual deverá ler com atenção o artigo do sr. Guimarães, como também o nosso esclarecimento sôbre os artigos que nos interessam.

—*—

Li o artigo do Sr. Samuel da Costa Guimarães. A meu ver o sr. Samuel tem razão.

Por exemplo, quando viajamos para Curitiba do nosso interior, não encontramos nada ou quase nada que fosse polonês. Não podemos compreender o que é faz essa "Colônia polonesa de Curitiba"; nada tomam a peito. Não possuem nem hotel, nem casa comercial, nem sequer um atacado, ou ao menos uma confeitaria ou café, nada disso.

Por outro lado se os poloneses possuem alguma coisa, nem todos lá podem entrar.

A maior parte dos poloneses do Brasil não são "exatos". Falta-lhes essa "exatidão" em tudo, mas de modo especial no asseio (higiene), no comércio, no govêrno da casa, etc..

Sôbre fábricas, nem se fale; apesar de não ser tão difícil enviar um filho à uma fábrica ou coisa semelhante. O filho serviria por alguns anos, ganharia qualquer coisa em dinheiro e, aprenderia a técnica, sendo-lhe possível, mais tarde, abrir alguma coisa por próprio iniciativa.

Sòmente é preciso arrumar um lugar e exigir do filho que cumpra conscienciosamente os seus deveres. Desta maneira é possível tomar conhecimento de tudo, quer seja de fábricas, quer de hotéis, bares, confeitarias, relojoaria, restaurantes, etc.

Basta para isto ir, servir alguns anos e olhar de perto, afim de "roubar" desta maneira a técnica, em outras palavras, aprender.

Os colonos poloneses freqüentes vezes se queixam que precisam viver econômicamente e trabalhar penosamente na roça. No entanto, a culpa é de muitos dêles. Trabalha na roça, porque quer. Se pensassem de modo diferente e fizessem, como acima mostrei, muitos dêles levariam uma outra vida e o sr. Samuel escreveria um artigo diferente.

Os pais mandem os seus filhos para os estudos teóricos e práticos; mas que êstes filhos cumpram os seus deveres, em relação à religião, à profissão e também em relação à lingua polonesa.

Peço à Redação que escreva freqüentemente sôbre esta matéria; talvez algo melhore.

J. N.

Jaraguá do Sul.

Nas Searas da Igreja

"RIO 40 GRAUS"

Desde alguns dias está circulando por êste nosso Brasil o filme com o título acima. Êste filme provocou, antes de ser permitido, séria discussão na Câmara Federal. Foi êle permitido com grandes reservas. D. Jaime de Barros Câmara, Cardeal do Rio, falando dêste, assim se exprimiu: "Rio 40 graus" só fará mal à assistência, e envergonhará o Brasil no estrangeiro... o público repudie tal imundície".

MAIS CATÓLICOS QUE ACATÓLICOS

Já são por demais conhecidos em todo o mundo os exercícios de Santo Inácio de Loyola. Êles também já o são entre os coreanos. Só que lá observamos um fato curioso. Nos últimos retiros, o número de retirantes acatólicos foi maior do que de católicos. Os retiros foram de 4 dias. O lugar fôra um antigo templo pagão.

PADRES PARA A AMÉRICA

Poucas semanas atrás, publicamos o fato de que 750 comunistas estão se preparando num seminário de Praga para trabalhar na América Latina. Desta vez, vem uma notícia mais consoladora. Na Espanha estão em construção um seminário maior e 4 menores destinados a preparar sacerdotes para a América Latina. Já no ano passado a América Latina recebeu 150 sacerdotes.

MARIA E A IGREJA

O próximo Congresso mariano Mundial será em 1958, em Lourdes na França. Será realizado lá, para comerorar o 1.º centenário da Aparição de Nossa Senhora em Lourdes.

Conforme noticia o Padre Balic, Presidente da Academia Mundial Mariana o tema a ser tratado versará sôbre Nossa Senhora e a Igreja.

A IGREJA NA GUATEMALA

Segundo a nova Constituição daquele país, que há pouco entrou em vigor, a Igreja está recuperando os seus bens. A nova constituição reconhece como pessoas juridicas tôdas as igrejas do país.

Outro fator importante na vida da Igreja de Guatemala é a liberdade. Depois de 85 anos de cativeiro, os bispos pela primeira vez pretendem reunir-se, afim de estudar os problemas. Também o govêrno está trabalhando para restabelecer as relações com a Santa Sé.

★ LEIA, PROPAGUE E ASSINE O JORNAL LUD ENTRE SEUS AMIGOS!

NOTÍCIAS AGRÍCOLAS

—*—

JAPONESES NO RIO GRANDE DO SUL

50 famílias japonesas virão estabelecer a sua residência em Uruguaiana, no Estado do Rio Grande do Sul. Os ditos imigrantes dedicar-se-ão nêste recanto Gaucho ao cultivo de hortas e granjas.

Além disso fontes autorizadas afirmam que outras famílias japonesas emigrarão para o Estado do Rio Grande do Sul. Ao que pare se entregarão à cultura de trigo.

MAIOR PRODUTOR DE GALINHAS

Minas Gerais é o Estado que produz mais galinhas. Aparece êle com mais de 17 milhões de galinhas. Isto foi no ano de 1954. Como o prêço era em média de 13,00 por cabeça, atingiu o total de mais de 138 milhões de cruzeiros.

MAÇÃS PERDIDAS

A maçã é uma fruta "de luxo", como me dizia alguém. De fato, pagar 10,00 e mais cruzeiros por uma fruta, é sinal de grande "luxo". Pois bem, o Brasil gasta cada ano, mais ou menos 60 milhões de dólares para importar maçãs.

Segundo os dados realizados em São Joaquim (Estado de Santa Catarina), por ocasião da Festa da Maçã, os fruticultores, daquela cidade, lançam anualmente, aos porcos mais de 100 mil toneladas de maçãs.

FABRICANDO SALSICHAS

O Estado de São Paulo ocupa o primeiro lugar na fabricação de salsichas, com mais de 27 mil toneladas, o segundo é ocupado por Rio Grande do Sul, com mais de 20 mil toneladas e o terceiro por Santa Catarina com mais de 7 mil toneladas anuais. Ajuntando os 15 estados que fabricam salsichas, atinge-se o número de 57 mil toneladas.

CANTINHO ESPORTIVO

PLACARD JUSTO EM PORTUGAL

Na tarde do domingo a Seleção Brasileira derrotou a de Portugal de 1 x 0. Tento conquistado por Gino de "bicicleta". O Brasil jogou com: Gilmar — De Sordi — Newton Santos — Djalma Santos — Zósimo — Roberto — Sabará — Valter — Gino — Didi — Escurinho.

RIO — Flamengo, Tri-Campeão Carioca

Jornada gloriosa do Rubro-Negro metropolitano. — 4 x 1. foi o escorre final. O América jogou apenas com dez homens por Alarcon ficar contundido aos três minutos de jôgo. Os tentos foram marcados por Edson (contra, Dida 3 e Romeiro para o América.